**Nr. 176.** We Lwowie, Sobota dnia 29. Czerwca 1872. **Rok XI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4 popołudniu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
kwartalnie
w państwie Austrjackiem 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 3 talary 16 sgr.
„ Szwecji i Danji 6 „
„ Francji i Anglii 23 franków
„ Włoch 16 „
„ Belgji i Szwajcarji 23 „
„ Turcji i księstw Naddun. 17 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

# GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Biuro administracji „Gazety Narodowej" przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 291). W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi nr. 1, W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt nr. 11. i A. Oppolik, Wollzeile 22, W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmuja się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

## Od administracji.

Szanownych prenumerantów naszych zapraszamy do wczesnego nadesłania prenumeraty na trzeci kwartał 1872.

Cena prenumeraty na **Gazetę Narodową** pozostaje ta sama, t. j.:

z przesyłką pocztową wraz z „Tygodnikiem Niedzielnym:"

| | | |
|---|---|---|
| rocznie . | . 20 złr. | — ct. |
| półrocznie . | . 10 „ | — „ |
| kwartalnie | . 5 „ | — „ |
| miesięcznie | . 1 „ | 70 „ |

Ktoby z panów prenumeratorów życzył sobie oprócz jednego egzemplarza „Tygodnika Niedzielnego" przy „Gazecie Narodowej" jeszcze drugi lub więcej egzemplarzy prenumerować, zapłaci kwartalnie po 35 ct. za jeden egzemplarz, i otrzymywać będzie pod osobnym adresem.

W miejscu bez „Tygodnika Niedzielnego:"

| | | |
|---|---|---|
| rocznie . . | . 15 złr. | — ct. |
| półrocznie . | . 7 „ | 50 „ |
| kwartalnie . | . 3 „ | 75 „ |
| miesięcznie | . 1 „ | 30 „ |

Równocześnie z przedpłatą na „Gazetę Narodową" przysyłać można przedpłatę:

na czasopismo niemieckie **Wanderer:** rocznie 20 złr., półrocznie 10 złr., kwartalnie 5 złr., miesięcznie 1 zł. 70 ct.

W Administracji „Gazety Narodowej" można także nabyć pojedyncze numera tego czasopisma po 6 centów.

Zwracamy uwagę, iż daleko wygodniej, i trzykroć taniej przesyłać można przenumeratę za przekazem pocztowym, niż w liście.

Za pośrednictwem administracji „Gazety Narodowej" przesyłać można także prenumeratę na tygodnik naukowy, literacki i artystyczny **Swit**, która wynosi:

| | | |
|---|---|---|
| kwartalnie . | . 2 | złr. w. a. |
| półrocznie . | . 4 | „ „ |
| rocznie . | . 8 | „ „ |

**Lwów** d. 29. czerwca.

(Sprawa rezolucyjna. — Sprawy szkolne i pocztowe.)

Z delegacji nie pojawiło się dotychczas żadne wcale przedstawienie sprawy wycofania rezolucji, pomimo niewątpliwego życzenia całego kraju. Tymczasem nim się to przedstawienie urzędowe kiedyś pojawi, bodaj na interpelację w sejmie, która mogłaby więcej niemiłe dla pewnych delegatów sprowadzić następstwa, jak wczesne tej historji odsłonięcie, zwracamy uwagę na podane poniżej doniesienia naszego korespondenta wiedeńskiego, które mamy wszelkie powody uważać jako na prawdzie osnute.

Dzisiaj jasną jest rzeczą, że pp. Lasserowi, Auerspergowi i Ungrowi szło o to, aby pogrzebać zupełnie rezolucję, i tym sposobem zyskać sobie na nowo względy u centralistów, cokolwiek a może i bardzo zachwiane. Rząd zresztą dążąc do tego, odstąpił od swego programu i słowa, w mowie tronowej ogłoszonego i danego, ale wcale nie odstępował od planu, jaki sobie od dość dawnego już czasu w sprawie galicyjskiej wytyczył. W programie mowy tronowej szło ministerstwo z koroną—ale wnet jak i myśmy wykazali, i po d. 14. bm. wyznała otwarcie *Nowa Presse*, poszło za paskiem centralisów, a zatem drogą wręcz przeciwną. Zapewne kierowało się w tej mierze swemi wewnętrznemi pobudkami, jako centraliści rasowi, a niemniej i dlatego, aby ustępując w sprawie galicyjskiej, centralistycznemu obozowi nienawistnej, pozyskać sobie ten obóz dla sprawy landwerzyckiej, o którą niezawodnie szło koronie na razie więcej, jak o dokonanie ugody galicyjskiej. Rachuba ta omyliła — a ministerstwo było już tego pewnem przed posiedzeniem odnośnem Izby. W oczach centralistów rząd za mało jeszcze zrobił w sprawie galicyjskiej, — postanowił zatem umorzyć całkiem tę sprawę, i użył ku temu właśnie najlepszych intencyj korony i ministra spraw zagranicznych. Ani cesarz, ani Andrassy nie mogliby robić wyrzutów rządowi przedlitawskiemu, jeśliby sama delegacja podała rękę do umorzenia rezolucji, a właściwie sama tego umorzenia dokonała.

*Czas*, jak w sprawie rezolucji już bardzo wiele zaszkodził puszczeniem owego sofistycznego mamidła o *maximum* i *minimum*, i o dogmacie, — tak stara się dzisiaj mydlić oczy maniakiem, że wycofanie wniosku p. Zyblikiewicza i towarzyszy jest czemś zupełnie różnem od cofnięcia rezolucji, pod pozorem, że ów wniosek jest wnioskiem delegacyjnym, a rezolucja wnioskiem sejmowym. Faktycznie i formalnie rzecz tak się ma, że delegacja wniosła w Radzie państwa wniosek sejmu, skoro go rząd wnieść nie chciał. Bez owego wniosku delegacyjnego byłby wniosek sejmowy tylko abstrakcją. Na takie plewy, jak ta przez *Czas* rzucona, chyba niektóre wróble stańczykowskie złapać się raczą.

Innym maniakiem, zawartym w uwagach *Czasu* (podanych wczoraj) jest, że cofnięcie byłoby wielkie korzyści przyniosło dla Galicji, a mianowicie pewne obietnice. Cała próżność tego maniaku sama na jaw wyskoczy, skoro tylko zestawimy niektóre ustępy „uwag" *Czasu*. I tak czytamy tam:

„W przeświadczeniu, że w tej chwili żądań rezolucyjnych otrzymać nie zdołamy, nie byłożby naprzykład korzyścią uzyskać zapewnienie, że wybory bezpośrednie nie zostaną na Galicję rozciągnięte albo przyrzeczenie, że rząd przedłoży projekt tyczący się organizacji Galicji."

Tymczasem przedtem autor na czele i w środku swych uwag napisał:

„Od samego początku rozpraw Wydziału konstytucyjnego Rady państwa nad sprawą galicyjską, aż nadto widoczną była niechęć stronnictwa konstytucyjnego, czyli większości Izby dla ugody z Galicją, a oraz brak siły w rządzie, aby tę niechęć zwyciężyć, chociażby jej nie podzielał. Umotywowanie cofnięcia leżało jak na dłoni, choćby tylko ową niechęcią stronnictwa i słabością rządu, aby wbrew niej działać."

Jeżeli zatem centraliści są tak niechętni, rząd zaś tak słaby, iż na nich niczego wymódz nie zdoła, to pytamy: któryż człowiek rozsądny może budować na zapewnieniu tego rządu, o jakiem *Czas* pisze i którem pomysł cofnięcia motywuje? Jeżeli rząd nie dotrzymał tego, co przez usta monarchy, od tronu, wobec zgromadzonego uroczyście parlamentu, dworu i dyplomacji w sprawie galicyjskiej przyrzekł, tj. nie dotrzymał tego, do czego się wobec korony, parlamentu, dworu i dyplomacji zobowiązał: to jakżeż można liczyć, iż dotrzyma tego, o czem prywatnie miał kiedyś jednego delegata lub i całą naszą delegację zapewnić?

Mnóstwo innych jeszcze nasuwa się uwag, np. co do ministra dla Galicji, — ale sprawa ta jeszcze niezamknięta, więc będzie czas je podnieść.

Tymczasem arcyks. Rajner, jako naczelnik przedlitawskiej obrony krajowej, kancelarję swoją założył w biurach, gdzie była kancelarja niegdyś ministra dla Galicji, p. Grocholskiego.

---

Krajowa Rada szkolna załatwiła już sprawę obsadzenia dyrekcyj gimnazjalnych. Dyrektor p. Sołtykiewicz przeniesiony z Brzeżan do Rzeszowa, p. Kurowski z Drohobycza do Brzeżan, p. Kruczkowski z Wadowic do Kołomyi; p. Stahlberger z Krakowa mianowany dyrektorem w Wadowicach, a p. Kerekjarto zatwierdzony jako dyrektor w Samborze. Dyrekcja gimnazjum drohobyckiego nie jest jeszcze obsadzona.

Najciekawszem jest, że jak słyszymy, dyrektor gimnazjum niemieckiego we Lwowie, p. Janowski, idzie na emeryturę. Znakomity ten profesor języka greckiego był już dla wieku swego zupełnie do prowadzenia takiego przedewszystkiem gimnazjum niezdolnym. Tem mniej mógł jako wzór dla młodzieży przyświecać człowiek, który dał się użyć za mizerne narzędzie moskalofilom, i mianowicie w Radzie państwa, tak w Izbie posłów, jak w komicji konstytucyjnej orędował z uporem sprawę kłamstwa i obłudy. Zresztą p. Janowski od kilku lat prawie zupełnie się nie zajmował dyrekcją swego gimnazjum, a zastępywał go dr. Rodecki, — stan gimnazjum z czasu tego zastępstwa dowodzi, że zastępstwo w bardzo dobrych jest rękach. A zadanie kierownika tego gimnazjum, złożonego z najsprzeczniejszych w Galicji żywiołów, jest trudniejszem jak każdego innego.

Pogłoska o zamiarze wiedeńskim zwinięcia gimnazjum w Bochni, ma być całkiem mylną.

Słyszymy, że w Krakowie ma być utworzona dyrekcja pocztowa, i wraz z czerniowiecką zostać poddaną pod naczelny kierunek dyrekcji lwowskiej. Nie możemy powiedzieć, aby nam się podobało sprzęganie spraw bukowińskich z naszemi.

Ogłoszona urzędownie dnia 25. bm. ustawa o nauce religii w szkołach średnich i ludowych brzmi jak następuje:

„Ustawa z dnia 20. czerwca 1872 r. o nauce religii w szkołach publicznych, ludowych i średnich, oraz w seminarjach nauczycielskich, i o kosztach na ten cel.

Za zezwoleniem obu Izb Rady państwa rozporządzam co następuje:

§. 1. Obowiązek stowarzyszeń kościelnych i religijnych w myśl §. 2. ustawy z 25. maja 1868 (D. P. P. L. 48) i §. 5. ustawy z 14. maja 1769 (D. P. P. L. 62) nauczania religii w szkołach publicznych ludowych, mieści w sobie zobowiązanie bezpłatnego udzielania tej nauki.

§. 2. Władzom wyższym wyznaniowym wolno przez zebranie razem kilku oddziałów uczni na naukę religii lub w inny sposób regulaminu szkolnego nienaruszający, oraz po zasięgnięciu zezwolenia władzy szkolnej zaprowadzić urządzenia, spełnienie tego zobowiązania ułatwiające.

§. 3. Wyjątkowo może w szkole ludowej ogólnej więcej niż trzechklasowej lub w szkole miejskiej udzieloną być za naukę religii remuneracja, albo, lecz tylko w szkole miejskiej, może być ustanowiony osobny nauczyciel religii, jeżeli i o ile na wniosek władzy szkolnej okręgowej odnośna władza szkolna krajowa z powodu szczególnych stosunków uzna tego potrzebę. Jeżeli nauki religii w myśl §. 5. ustawy z 14. maja 1869 (D. P. P. L. 62) udziela nauczyciel świecki, należy mu się za to stosowna remuneracja.

W celu zebrania funduszów na pokrycie kosztów wynikłych według tego paragrafu za naukę religii, postąpić należy w myśl art. 10. ustawy z 25. maja 1868 D. P. P L. 49.

§. 4. Regularne udzielanie nauki religii w seminarjach nauczycielskich i w szkołach średnich ma być ustanowionem dla każdego wyznania, do którego należy przynajmniej 20 uczniów we wszystkich klasach, w których ma być religia wykładaną jako przedmiot obowiązkowy.

§. 5. Koszta wynikłe z nauki religii według §. 4., o ile takowych nie ponosi ani fundusz religijny i duchowny, ani też na pokrycie których w poszczególnych szkołach nie ma funduszów lub zobowiązań poszczególnych osób albo korporacyj, należą do rozchodu odnośnych szkół.

§. 6. Co do prawa obsadzania posad nauczycieli religii połączonych z płacą lub remuneracją, oraz co do postępowania w tym względzie, obowiązują przepisy o posadach świeckich w odnośnych szkołach; udzielić jednak można posady tylko temu ze starających się, kogo odnośna władza wyższa wyznaniowa uzna za zdolnego do udzielania nauki religii (§. 6. ustawy z 25. maja 1868. D. P. P. L. 48.)

§. 7. Kto udziela nauki religii w jakiejś szkole, podlega w wykonaniu swej czynności nauczycielskiej przepisom dyscyplinarnym ustaw szkolnych.

§. 8. Ustawa niniejsza obowiązuje od dnia jej ogłoszenia.

Wiedeń 20. czerwca 1872.

*Franciszek Józef* w. r.
*Auersperg* w. r. *Stremayer* w. r.

## Uwaga.

Znane jest wszystkim rozporządzenie cesarskie i ministerjalne z lat dawniejszych, mocą którego język polski miał już z końcem obecnego miesiąca być ostatecznie wprowadzonym do wszystkich gałęzi rządowej administracji w Galicji; wiadome tejże treści rozporządzenie dotyczące lwowskiej wszechnicy. Z doniesień „Gazety Narodowej" wiedzą zarówno czytelnicy, że obecne ministerjum „nie widzi powodu śpieszenia się z wykonaniem tych rozporządzeń;" że wbrew ich życzeniom nawet, zatrzymuje na dotychczasowych posadach urzędników, którzy słowa po polsku nie umieją; że mianuje nowych, również krajowemu językowi obcych... Zamierza jednocześnie, jeśli to prawda, uzyskać u korony zezwolenie na przetworzenie statutu funkcjonującej u nas od roku 186[illegible] Rady szkolnej, a to celem „dania Niemcom w Galicji większej opieki".

W cóż się obraca tylokrotnie i tak uroczyście nam przyrzekana wolność narodowego rozwoju? Gdzie powaga rządu? Zkąd się ma wziąć ufność rządzonych?...

Jeśli każde nowe ministerjum ma systematycznie walić i niweczyć wszystko co postawiły poprzednie, jaką wagę na przyszłość zachować mogą urzędowe przepisy?

Pierwszy lepszy urzędnik, któremu się nowy rozkaz nie podoba, złoży go ad acta, mówiąc: „Nie będę się śpieszył z wykonaniem; przyjdzie nowe ministerjum i wbrew przeciwnie rozkaże." Pierwszy lepszy agitator i złemi przejęty zamiarami burzyciel publicznego spokoju, w ten sposób komentować będzie przed ciemnym ludem nowe rozkazy: „Co wy do tych szpargałów przywiązujecie wagę? Jedno ministerjum postanowiło, drugie zniesie; śmiejcie się z ministerjalnych papierów a sami róbcie po swojemu"...

W interesie państwa, w interesie własnej powagi i powagi rządu w ogóle, w interesie samej idei rządu, ministerja powinnyby być baczniejszemi, oglądać się więcej na przyszłość, pomnąc na tylekrotnie w dziejach powtórzone doświadczenie że rządy niekonsekwentne i zmienne, jakkolwiek wiele złego czynią rządzonym, najfatalniej jednak przysługują się sobie samym, bo same własny podkopują byt.

Bodaj te słów kilka nie zostały bez echa w sferach, którym na dobrem ich zrozumieniu najwięcej zależy.

Galicja, ufna w prawo swoje i w dobrą wiarę korony, od tej ostatniej wyczekiwać nie przestała sprawiedliwości dla siebie.

## Przyjaźń węgiersko-niemiecka.

Do zbliżenia Austro-Węgier z Niemcami w znacznej części przyczynili się Węgrzy. O utrzymanie przyjaźnych stosunków z Berlinem oddawna stara się hr. Andrassy, to więc co piszą o przymierzu niemiecko-austrjackiem dzienniki węgierskie, zwłaszcza zostające z rządem peszteńskim w dobrych stosunkach, rzuca pewne światło na znaczenie zbliżenia Austro-Węgier z Niemcami.

Mówiliśmy już przedtem wiele razy, iż pisma inspirowane obu stron zdają się usiłować wmówić w publikę, że prowadzone zabiegi mają jedynie na celu utrwalenie pokoju — bo też i inaczej twierdzić im nie wypada, byłoby nie dyplomatycznie. Ciekawe są jednak pod tym względem wyjaśnienia *Pester Lloyda*. O artykule tego pisma, który po przeczytaniu rodzi przeświadczenie, iż Węgrzy drżą z obawy przed Moskwą a dla zasłonięcia się przed niebezpieczeństwem chętnie idą pod opiekę Bismarka, mówiliśmy wczoraj, obecnie podajemy z niego niektóre wyjątki.

*Pester Lloyd* bardzo szeroko rozpisuje się o dążeniach pokojowych, z któremi mają pozostawać w związku dzisiejsze zabiegi Bismarka i Andrassego, a wreszcie tak się wyraża:

„Nie chcemy robić zdobyczy na Wschodzie, nie pragniemy przyrostu ani ludności, ani kraju, nie powinniśmy sobie tego życzyć, i wszystko do czego dążymy, zmierza ku temu aby wzmocnić to co istnieje i zasłonić od upadku, w którym wszystkie exystencje znalazłyby swój koniec. Kto do takiego celu dąży, ten jest naszym sprzymierzeńcem; kto jednak podkopuje zasady porządku dzisiejszego i tylko chce rozkiełznać burzące żywioły, które się rozlać mają niwecząco po mozolnie zoranej niwie kultury i spokojnego rozwoju, ten nie tylko z nami jest w sprzeczności lecz także z interesami całej Europy.

„Zajmiemy przeto na Wschodzie stanowisko obronne, ale nigdy zaczepne. I jeźliby którekolwiek państwo chciało rozpocząć dzieło rozkładu, znajdzie nas na stanowisku naszem, lecz my nie wyzywamy nikogo, bo nie chcemy zawikłań na Wschodzie. Jeśliby Moskwa była tem mocarstwem, któreby zburzyć chciało dzisiejszy porządek polityczny, i gdyby nam rzeczywiście o to chodziło, aby rozpocząć „akcję" przeciw Moskwie, — to zaiste nie potrzebowalibyśmy używać żadnych szczególnych sztuczek dyplomatycznych, aby cel osiągnąć. Tylko na chwilę ograniczylibyśmy się na tem, żebyśmy się biernie przypatrywali agitacji wśród narodowości wschodnich, tylko na krótki czas opuścilibyśmy straż naszą nad Dunajem, a wkrótce tak piekielne ukazałoby się widowisko, że „akcja" byłaby gotową, a mianowicie zwracamy uwagę, akcja nietylko z naszej strony, lecz także ze strony większej części mocarstw europejskich. Niech sobie mówią co chcą, niechaj w teorji wyznaczają jak najszczuplejszy interes tego lub owego mocarstwa w wypadkach tam daleko w Turcji: to jednak gdyby szło na serjo, wtedy żadne z znaczniejszych państw europejskich nie mogłoby się powstrzymać od faktycznego udziału tam, gdzieby chodziło o odparcie powodzi barbarzyństwa, drugiej wędrówki narodów, od Europy. Żadne z mocarstw europejskich nie ścierpiałoby, aby potęga moskiewska jak wąż wiła się na Wschodzie, aby tam dusiła indywidualności narodowe, i aby się coraz dalej wciskała w serce ucywilizowanej Europy. Gdyby nam więc szło o akcję, to puścilibyśmy tylko wolny bieg rzeczom, a przeciwnicy tego co istnieje, samiby się złapali. Lecz my pragniemy pokoju, i dla niego wykonywujemy cnotę zaparcia samego siebie w sposób bezprzykładny. Jesteśmy niewzruszeni w cierpliwości naszej, choćby tysiące razy wystawioną była na próbę; nie zważamy wcale na drażnienia, do jakich podburzają przeciw nam księztwa sąsiednie; działamy jakbyśmy nie wiedzieli, że przez podłą agitację podburzają własne nasze narodowości przeciw państwu naszemu; mamy oczy, aby tego wszystkiego nie widzieć, i uszy, aby nie słyszeć wrzasku fanatycznego przeciwników naszych, bo powtarzamy, że pragniemy pokoju, i przejęci jesteśmy wiarą, że podburzane i podjudzane narody i narodowości, na czas jeszcze przyjdą do lepszego poznania."

Artykuł ten *Pester Lloyd* kończy znów bardzo pokojowo, i oświadcza, że tkwi zamiar wciągnięcia Moskwy do pokojowych zabiegów Austro-Węgier i Niemiec.

Zamaszystość madiarska artykułu tego zapewne nie harmoniuje z zamiarami rządu peszteńskiego, ale całość niewątpliwie oddaje jego myśli. Węgrzy nie myślą o zaczepnem działaniu, ale niepokoją ich, i nie bez zasady, krzątania się Moskwy, widzą też oni, że zginąć muszą, jeżeli nadal jak dziś tolerować je będą. Z tem nie tają się politycy węgierscy, a wystąpienie Lonyaya wobec wyborców w Preszburgu, taką też nosi na sobie cechę. Tam bowiem przywódzca polityki węgierskiej, wygłosił między innemi co następuje: „Życzeniem naszem jest żyć w zgodzie i pokoju z krajami przyjaźnych nam ludów, jak również nie jest też naszem dążeniem, przeszkadzać wolnemu rozwojowi narodowości, znajdujących się w obrębie naszego państwa, ale uważamy za naszą powinność, przeszkadzać wszystkim tym dążeniom, które działają na szkodę państwa, jak niemniej niweczyć wszystkie zamysły, które szukają swego punktu ciężkości poza granicami naszej ojczyzny."

Ciekawem jest zachowanie się Moskwy wobec podobnych zabiegów węgierskich mężów stanu. Rozumie się, niechęć ich do Węgrów tylko wzmaga się, ale pisma umiarkowane i odbierające inspiracje od rządu, do zjazdu cesarza austrjackiego z niemieckim nie przywiązują znaczenia, uważają go za proste dopełnienie wymagań etykiety dworskiej, skrzętnie notują wieści, że na rewii w Carskiem Siole będzie wielu książąt niemieckich, a również zapowiedziane jest przybycie arcyksięcia austrjackiego i księcia pruskiego — chcą one tym sposobem niejako wykazać, że zbliżenie Austro-Węgier z Niemcami nie jest im niebezpiecznem. Pisma zaś panslawistyczne wołają, iż nadszedł czas, aby otwarcie starać się o związek wszystkich ludów słowiańskich, którym więcej dziś jak przedtem grozi germanizm, i że Moskwa ma powinność ogłosić się za naczelnika Słowian. Ztąd nauka dla Węgrów, jeżeli chcą tylko przytłumić agitacje Moskwy, aby wpływami swemi starali się o uwzględnienie potrzeb ludów słowiańskich, czemu opierają się zaślepieni Niemcy.

## Korespondencje „Gaz. Nar."

**Kraków** d. 27. czerwca.

(*N.*) W uzupełnieniu wczorajszej korespondencji nadmienić winienem, że i p. Marjan Dworski, jeden z bardzo pożądanych dla miasta kandydatów na radcę, nie przyjął udziału w komitecie przedwyborczym na Strzelnicy, komitet ten zatem zredukowanym został do dosyć koteryjnych sił własnych.

Na wczorajszem posiedzeniu z łona tego komitetu wyszła nowa lista, obejmująca 48 kandydatów na kandydatów, która dzisiaj ma być przedłożoną ogólnemu zgromadzeniu w celu wyboru kandydatów rzeczywistych. W tej liście komitet przedwyborczy ze strzelnicy adoptuje tylko 11 kandydatów z listy uchwalonej na ratuszu, na miejsce zaś 22 pozostałych stawia do wyboru 37 nowych nazwisk.

Ponieważ na wczorajszem głosowaniu w ratuszu i koło inteligencji tak jak koło właścicieli domów, przyjęło w zupełności listę komitetu ratuszowego, staną zatem przed wyborcami dwie listy, prawie nic wspólnego ze sobą niemające.

Jakim sposobem w takiem położeniu uniknąć rozstrzelenia głosów?

Jedynym środkiem na to jest, żeby wyborcy zastanowili się dobrze nad ważnością tegorocznych wyborów, a zastanowienie się pilne wskaże im, na kogo właściwie głosować powinni, komu zaś z obu list należy odmówić wotów, jeżeli rzeczywiście idzie im o dobro miasta.

Sześć lat upłynęło od czasu, jak miasto rządzi się autonomicznie, i nie trzeba być pessymistą, aby z bolem serca uznać, że dotychczas nic nie zrobiono z tego, co zrobić należało. Jeżeli akcyza dostała się pod administrację miejską, i miasto ma z tego źródła znaczne dochody, przypisać to należy jedynie wmięszaniu się takzwanej ulicy, a raczej ogółu wyborców, nie zaś inicjatywie Rady miejskiej lub prezydenta. Sprawa odbudowania Sukiennic, poprowadzona niedołężnie, nietylko że naraziła na znakomitą stratę, ale ośmieszyła i skompromitowała miasto. Organizacja magistratu, uznana za jedno z najważniejszych zadań przez obejmującego urząd prezydenta, przeprowadzoną została tak, że już dzisiaj daje się żywo uczuć potrzeba reorganizacji i usunięcia żywiołów, niepojmujących, że urzędnik jest dla miasta, a nie miasto dla urzędnika. Zamiast wpłynąć na usunięcie ludzi, którzy z autonomicznym porządkiem rzeczy pogodzić się nie umieją, prezydent nietylko utrzymał swoim głosem rozstrzygującym trzech urzędników, niemających dostatecznej większości, ale nadto jednemu z nich, z pominięciem starszych, zasłużeńszych, odpowiedniejszych i pożądańszych, powierzył najważniejszy wydział, ekonomiczny. Kasa oszczędności, której utrzymywanie mogłoby znaczną korzyść przynieść miastu, pozostaje w obcych rękach. Straż ogniowa, nieuorganizowana dotychczas, pomimo że już w pierwszym roku urzędowania Rady postawionym był wniosek nagły, żądający jej reorganizacji. Wydany przepis zaprowadzenia dachów ogniotrwałych, nie wszedł w wykonanie, i dotąd miastu ciągle zagraża niebezpieczeństwo ponowienia się 1850 r., bo dzięki systemowi stosunków i protekcji, dzięki przykładowi miasta, które samo swe budynki gontami pokrywa, pod pozorem cząstkowego takzwanego „mamczenia", czyli reparacji dachów gontowych, odbywają się ich całkowite rekonstrukcje, i to właśnie na domach najzamożniejszych obywateli. Stacja wołowa, przez niezręczne wzięcie się do rzeczy, pozostawiona w Oświęcimie, na czem miasto ponosi do 100.000 złr. rocznej straty.

Przeciw założeniu fabryki cygar, ułatwiającej zarobkowanie niższym warstwom robotniczym, walczyła w Radzie i w prezydenturze niechęć widoczna. Przez niewydanie instrukcji dla budownictwa wszczął się i powiększa nieład ogólny.

Są to tylko rzeczy najgrubsze a nawet nie wszystkie jeszcze. Jeżeli się zastanowimy nad ich przyczyną, dojdziemy koniecznie do wniosku, że główne ich źródło w tem tylko leży, iż prezydent, którego biurem powinno być miasto całe, znanym jest miastu tylko z popiersia, umieszczonego na wystawie sztuk pięknych, że rządzi Krakowem siedząc w gabinecie, że właściwe jego czynności pełni właśnie jeden z owych trzech urzędników, którzy nie znaleźli w Radzie miejskiej dostatecznego poparcia i tylko głosem prezydenta utrzymani być musieli. Wiadomo, że przyczyną tego jest wiek sędziwy i nadwątlone zdrowie znakomitego w każdym razie męża, który jest obecnie prezydentem naszego miasta, ale miasto cierpi na tem niemało, bo dzięki tym gabinetowym rządom ze słyszenia, z biura prezydjalnego wychodzą wnioski rozprzedawania spekulantom gruntów miejskich po 5 złr. za sążeń, patrzy się przez szpary, że radcy miejscy biorą słabo zamaskowany udział w entrepryzach, że licytacje na przedsiębiorstwa odbywają się tylko dla formy, że często bez uwzględnienia najkorzystniejszych dla miasta ofert, przedsiębiorstwa te dostają się w ręce uprzywileowanych niejako spółek i to niekiedy na podstawie kosztorysów grubo na szkodę miasta sfałszowanych, opłacających po dwakroć jedną i tę samą robotę. Dzięki tym gabinetowym rządom w roku zeszłym myślano przez całe lato nad wybudowaniem łazienek dla kobiet, na które fundusz był wyznaczony, aż nareszcie nie wybudowano ich wcale, pod pozorem, że miejsca znaleźć nie było można; dzięki tym gabinetowym rządom stawiają się Radzie miejskiej nagłe wnioski o potrzebie sprawienia kasy wertheimowskiej lub wyznaczenia nagrody wyścigowej, wówczas dopiero, gdy kasa już sprawiona a nagroda przysądzona.

Nie sądzimy, żeby to było ubliżeniem dla zasług, powagi i zacności dr. Dietla, gdyby miasto uznało, że prezydent, który musi patrzeć na sprawy miejskie tak jak mu je przedstawią, to jest cudzemi oczyma, mniej jest pożądanym od kogoś, co własnym wzrokiem na wszystko wejrzeć będzie w stanie. Nie sądzimy, żeby to było ujmą dla sędziwego starca, że chcemy ciężar zarządu zwalić na barki młodsze i silniejsze, oddać w ręce człowieka, który może nie tak skutecznie wpłynie na pomnożenie liczby kongregacyj zakonnych męzkich i żeńskich, może nie tak skwapliwie będzie się ubiegał o zaszczyt reprezentowania miasta na pogrzebach, na które nikt miasta nie prosi, ale za to przyczyni się do rozwinięcia handlu i przemysłu, podniesie przedmieścia, dzisiaj straszliwie zaniedbane, usunie z magistratu żywioły, **działające na skompromitowanie autonomicznych rządów**, obejdzie się w wielu razach bez opłacania się entreprenerom i niejedną robotę **wykona na rachunek miejski**, tak jak obecnie spróbowano budować drogi pod kierunkiem p. Leitera, na czem miasto parę tysięcy guldenów niżej kosztorysu zyskało, słowem, usunie, o ile się da, wszystko złe, jakie pod obecną administracją wytknąć nie trudno.

Głos dość powszechny między wyborcami wskazuje jako takiego kandydata dr. Weigla, są jednakże stronnicy kilku innych kandydatur, którzy widząc, że żadnej z nich nie przeprowadzą, mają zamiar się zjednoczyć dla utrzymania dotychczasowej prezydentury.

Jakkolwiek wyborcy nie wybierają bezpośrednio prezydenta, mogą jednakże radców miejskich dobrać tak, ażeby wybór ten wypadł po ich myśli, o tem więc przy wyborach p r z e d e w s z y s t k i e m pamiętać winni.

Drugą niezmiernie ważną sprawą jest pożyczka. Należy dążyć do tego, ażeby jej emisja dostała się we właściwe ręce, i ażeby użytek, jaki z niej zrobionym będzie, wyszedł na największą korzyść dla miasta. Z tego względu wiadomo, że teraźniejszy prezydent nie jest wolny od wpływu pewnych wyższych kółek, że pierwszy wiceprezydent jest zarazem wiceprezydentem banku parcelacji, członkiem rady nadzorczej i rzecznikiem banku dla handlu i przemysłu, rzecznikiem kasy oszczędności, że wielu kandydatów na radców staje jedynie w widokach popierania swoich lub czyich interesów entreprenerskich. Jeżeli idzie nam o to, aby grunta stanowiące majątek miasta nie poszły za bezcen w ręce spekulantów, i żebyśmy się nie zadłużali i płacili procenta, aby się tem tuczyły banki emitujące pożyczkę i pojedyncze jednostki, nie oddawajmy rządów miasta w ręce tych samych banków, spekulantów i entreprenerów, szukajmy ludzi inteligentnych, zdolnych, niezawisłych, dobrych Polaków, którym idzie przedewszystkiem o postęp, rozwój i pomyślność miasta, jako o cząstkę ogólnego postępu, rozwoju i pomyślności kraju, nie zaś o interes osobisty. Uznajmy i uczcijmy dobrą wolę i zasługi dr. Dietla, lecz sami bądźmy trzeźwi i rozważni i powiedzmy sobie, że wybierać prezydenta, który przy najlepszej chęci nie jest w stanie pełnić uciążliwych obowiązków, jest to gorzej, niż nie wybierać go wcale, bo w takim razie władza dostaje się w ręce ludzi, którzy najzgrabniej i najprzebieglej siegnąć po nią potrafią, a tacy n i g d y nie są najgodniejsi.

Czytelnicy lwowscy raczą mi wybaczyć ten długi ustęp Obowiązkiem korespondenta dziennikarskiego jest pisać nietylko dla zamiejscowych ale i dla miejscowych czytelników, uwagi zaś powyższe są tylko streszczeniem i ujęciem w jedną całość tego co się tu mówi w bardzo licznych a zacnych i inteligentnych kółkach wyborczych. Być może, że to zestawienie nie przeminie bez wrażenia, tak jak nie przeminęła ostatnia wasza kronika krakowska, którą tu z bardzo żywem zajęciem czytano.

Komitet na Strzelnicy odbył dziś pod przewodnictwem dr. Aleksandra Kremera walne zgromadzenie, na którem przedstawił listę swoich kandydatów.

Posiedzenie to było dosyć wrzawliwe.

Prof. dr. Kuczyński wykazuje potrzebę zlania się dwóch komitetów i stawia wniosek w tym duchu. Pan Walery Rzewuski popiera ten wniosek w mowie dobitnej i jasnej, przerywanej jednak gwałtowną wrzawą.

Dr. Gumplowicz interpeluje, kto rzeczywiście składał komitet stawiający listę kandydatów. Prezydujący odpowiada, że po wystąpieniu 5 członków, głosowało w komitecie 16stu, a pytanie się o ich nazwiska należy do kruczków prawniczych (?).

Dr. Warszauer popiera także wniosek prof. Kuczyńskiego, jako nieubliżający ani jednej ani drugiej stronie. Mowę jego oklaskami przyjęto.

W tym samym duchu przemawia notarjusz Muczkowski.

Dr. Faustyn Jakubowski wykazuje zasadniczo, że kiedy statut dzieli wyborców na trzy koła, należy koniecznie, aby wyborcy stawiali kandydatów kołami, albowiem mogłoby się zdarzyć, że kandydaci przeznaczeni dla kół pojedyńczych byliby wypływem większości kół innych.

Dworski stawia poprawkę do wniosku Kuczyńskiego, ażeby połączenie komitetów odbyło się przez wydelegowanie z komitetu na ratuszu tylu członków, ilu liczy komitet na Strzelnicy, i żeby tak połączony komitet zwołał na niedzielę trzy jednoczesne zgromadzenia wyborcze podług kół i tam dopiero przedstawił kandydatów.

Prof. Kuczyński przemawia przeciw poprawce Dworskiego i żąda połączenia komitetów w pełnej liczbie, aby same obmyśliły jak mają nadal postępować.

Dr. Warszauer popiera prof. Kuczyńskiego, i żąda, żeby zlanie się komitetów zaraz nastąpiło. Dr. Gumplowicz proponuje, aby do kompromisowego komitetu z obu komitetów weszli tylko ci członkowie, którzy na swoich listach nie są kandydatami.

Pan Łucjan Falkiewicz zapytuje się, co zrobić z tym fantem, tj. listą 48 kandydatów postawionych, i mówi wiele rzeczy, które musiały być bardzo dowcipne, bo powszechny śmiech wywołały.

Dr. Faustyn Jakubowski wykazuje, że nie ma zasady, aby komitety łączyły się w równej liczbie, gdyż nie są stronnictwami walczącemi; a nadto lista komitetu ratuszowego posiada już sankcję wyborców kół pierwszego i drugiego; komitet ze Strzelnicy nie może zaś przeciwstawić żadnej podobnej listy.

Pojednawcza, wymowna, oklaskami przerywana mowa dr. Jakubowskiego wywołała ze strony p. Dworskiego cofnięcie wniosku, ażeby równa liczba z równą się łączyła.

Zdaje się zatem, że połączenie komitetów nastąpi. Jednak podczas mowy p. Dworskiego, zmuszony jestem list zamknąć z powodu ostatniej chwili pocztowej.

---

**Wiedeń** d. 27. czerwca.

= Tutejsze dzienniki z rozmysłu czy tendencyjnie źle poinformowanie, podały mylnie cały przebieg rokowań rządu z delegacją galicyjską o cofnięcie rezolucji. W przeszłym roku przed rozpoczęciem Rady państwa podałem wam przebieg rokowań między ministerstwem a hr. Ludwikiem Wodzickim, gdy ofiarowano mu tekę ministerstwa. Po tem mogliście się przekonać, że daty, które podałem, były najprawdziwsze, i że jedynym zarzutem, jaki moim korespondencjom czyniono, była niedyskrecja. Ale gdzie chodzi o dobro kraju, właśnie przez utrzymywanie w tajemnicy pewnych wiadomości zagrożonego, tam zarzuty niedyskrecji nie mają żadnego znaczenia.

Wiadomość o obecnych rokowaniach z delegacją dostała się do dzienników nie z naszego koła delegacyjnego, lecz ze sfer ministerjalnych i centralistycznych. Tam to po zupełnem nieudaniu się zręcznie ułożonej podrywki, ujrzano się skompromitowanym, więc starano się zasłonić tę kompromitację tendencyjnie przekręconemi wiadomościami.

Rzecz się tak miała. Sfery wyższe, a mianowicie hr. Andrassy, były niemile dotknięte odroczeniem załatwienia sprawy galicyjskiej, i przypomniały ministerstwu przedlitawskiemu, że cesarz odręcznem swem pismem polecił im przedstawienie sobie kandydata na posadę ministra Galicji, czy dla Galicji. Jeżeli już ugoda nie przyszła do skutku, to życzono sobie u góry, ażeby przynajmniej minister galicyjski był mianowany. Na to jeden z panów ministrów, podobno p. Lasser, podał plan, ażeby zastosowując się wreszcie do tego życzenia sfer wyższych, skorzystać ze sposobności, i samem mianowaniem ministra całą sprawę galicyjską ostatecznie załatwić, t. j., wymódz na delegacji, aby rezolucję cofnięto w zamian za zamianowanie ministra.

Na przedostatniem więc posiedzeniu Izby zaprosił minister-prezydent do siebie hr. Ludwika Wodzickiego na godzinę 3cią popołudniu, dodając, iż chce go powiadomić o odpowiedzi, jaką ministerstwo na interpelację delegatów galicyjskich w sprawie rezolucji dać zamierza.

Hr. Wodzicki zastał u ks. Auersperga prawie wszystkich ministrów zgromadzonych. Odczytano mu tę odpowiedź, w której ministerstwo spisało całą historję sprawy galicyjskiej. W historji tej usiłowano dowieść, że wina niezałatwienia sprawy galicyjskiej spada na delegację, i argumentów zaczerpnięto do tego z posiedzeń wydziału konstytucyjnego, gdzie jeden z delegatów miał oświadczyć, że: „wir werden das Elaborat über uns ergehen lassen", czy coś podobnego. Hr. Wodzicki przedstawiał ministrom bezpodstawność tego wywodu, i ze słów jednego delegata, chociażby były istotnie tak wypowiedziane, czego pewności nawet niema, bo brak jest zapisków stenograficznych z Wydziału, nie można robić zarzutu całej delegacji. Panowie ministrowie zdecydowali się w końcu wypuścić cały ten wywód z odpowiedzi swej na interpelację, co też istotnie uczynili, a przypadkiem tylko zostawiono w odpowiedzi ustęp, w którym zapowiedziano wyłuszczenie historycznego przebiegu sprawy galicyjskiej. W dalszej odpowiedzi, przeczytanej w Izbie, tego wywodu historycznego już nie było.

W końcu owej konferencji ministrów z hr. Wodzickim, wystąpił p. minister Lasser z istotnym celem tej konferencji. Zaproponował hr. Wodzickiem mianowanie ministra galicyjskiego, jeśli deegacja cofnie rezolucję

Mylnie podały dienniki tutejsze, że żądanie cofnięcia rezolucji miało być połączone ze zgodzeniem si delegacji na elaborat Wydziału konstytucyjnego. Przeciwnie, z cofnięciem rezolucji mił odpaść i elaborat, jako wniosek, wypracowany na podstawie wniosku rezolucyjnego. Cofnięcie rezolucji w tej formie miało uwolnić ministerstwo i partję centralistyczną od wszelkich kłopotów z niezałatwienia sprawy wynikających. Ministerstwo po cofnięciu rezolucji w tej formie, miało otrzymać możność oświadczenia sferom wyższym, iż to, co zapowiedziała mowa tronowa w sprawie galicyjskiej, zostało dokonanem: „Die im Reichsrathe kundgemachten Wünsche, wurden zum Abschluss gebracht"! To jest ci, co te życzenia objawili, co rezolucję wnieśli, sami potem tę rezolucję cofnęli. Sprawa galicyjska jest więc załatwioną.

Panowie ministrowie liczyli na to, iż delegaci nasi chwycą się oburącz tej propozycji, aby tylko jeden z pomiędzy nich został mianowany ministrem. Hr. Wodzicki miał natychmiast oświadczyć panom ministrom, iż trudno będzie taką propozycję przyjąć delegacji, wziął jednak na siebie, tę sprawę przedłożyć kołu polskiemu delegatów, i zaraz po konferencji udał się do prezesa koła, p. Grocholskiego i przedstawił mu rzecz całą. Koła nie można było natychmiast zwołać. Zebrano się jedynie w kilku, aby tę rzecz pierwej umówić i na tem poufnem zebraniu hr. Lud. Wodzicki oświadczył się kategorycznie przeciwko przyjęciu tej propozycji. Tego samego zdania byli i inni delegaci, z wyjątkiem p. Zyblikiewicza.

Nazajutrz o godzinie 10 miało się odbyć ostatnie posiedzenie Izby posłów. Koło więc zwołane zostało na pół do 9 zrana i na tem zebraniu tylko trzy głosy z p. Zyblikiewiczem było za przyjęciem tej propozycji, reszta zaś uchwaliła propozycji ministrów nie przyjąć, co też ministerstwu przed rozpoczęciem posiedzenia oświadczono.

Nadmienić tu jeszcze w końcu muszę, że była wprawdzie przedtem mowa między delegatami o cofnięciu rezolucji, ale pojmowano tę rzecz tak, jak to i *Gazeta Narodowa* podnosiła. Mówiono o cofnięciu rezolucji przy rozprawach nad elaboratem w pełnej Izbie po wykazaniu dowodnem, iż elaborat zamiast korzyści przyniósłby największe szkody krajowi Miał to być krok wymierzony przeciwko ministerstwu i większości niemieckiej, gdy tymczasem to, czego żądali teraz ministrowie, cofnięcie rezolucji przed wniesieniem elaboratu do Izby, miało na celu pogrzebanie rezolucji i tym sposobem wydobycie ministerstwa z kłopotów, w jakich się z powodów niezałatwienia sprawy galicyjskiej wbrew programowi w mowie tronowej zawartemu znalazło.

---

# Przegląd polityczny.

## Ziemie polskie.

Car mianował księdza Aleks. Gintowta biskupem sufraganem dyecezji płockiej, a prałata kapituły katedralnej Ludwika Brynka biskupem-sufraganem dyecezji łucko-żytomierskiej (Ruś).

Marszałek dworu, hr. Perponcher, uwiadomił p. Boże, burmistrza miasta Bydgoszczy, że cesarz Wilhelm przyrzekł nareszcie odwiedzić Bydgoszcz, aby własnoręcznie położyć kamień węgielny pod szkołę przemysłową, mającą się założyć podczas obchodu rocznicy rozbioru Polski.

Wyznaczeni przez król. rejencję rewizorowie polskich szkół elementarnych w księstwie odbywali czynności swoje począwszy od połowy kwietnia, a skończyli je z początkiem czerwca. Obecnie zdali takowi, jak donosi *Schlesische Ztg.*, z nich sprawę naczelnemu prezesowi. Według tego były podobno dotąd postępy uczni w języku niemieckim, o który przy tych rewizjach głównie chodziło, bardzo małe, a winę tego przypisują pp. rewizerowie obok innych przyczyn głównie wplywowi polskich dziedziców i duchownych katolickich inspektorów, za czem wnoszą, aby ostatnich odsunąć, a w miejsce ich zamianować rewizorów świeckich, jednego na dwa powiaty. By zaś zapobiedz przepełnieniu szkół elementarnych, co także w znacznej części przyczynia się do niedostatecznych postępów uczni, radzą pp. inspektorowie, aby nowe pozakładano szkoły, a ze względu na ubóstwo wielu gmin wnoszą, aby rząd funduszami swemi wspierał gminy takie, które własnej szkoły utrzymać nie są w stanie.

*Orędownik* dowiaduje się, że na Wielkie księstwo Poznańskie mianowanych ma być 18 świeckich inspektorów szkolnych z pensją roczną 1.000 talarów. Inspektorowie ci pobierać nadto mają dyety i koszta podróży urzędowych. Przy tej sposobności nadmienimy, że ks. proboszcz Chybicki w Stęszewie otrzymał od poznańskiej rejencji wezwanie, aby w przeciągu dwóch tygodni oświadczył się, czy wystąpi z założonego przez „polnische Agitations-Partei", tamtejszego Towarzystwa agronomicznego, gdyż inaczej inspektorat nad szkołami tamtejszej parafii odjęty mu będzie. Słychać także, że i innym duchownym zagrożono odebranie inspektoratu pod innemi pretekstami.

---

*National Ztg.* mówi, że odpowiedź biskupa warmińskiego, dr. Krementza, na ponowne pismo ministra wyznań nie oznajmia wcale bezwzględnego poddania się ustawom krajowym, lecz biskup oświadcza, że wtedy tylko ustawom krajowym podlegać będzie, gdy te nie sprzeciwiają się prawom boskim. Co zaś jest prawem boskiem, o tem orzeka kościół katolicki. Należy tu także wielka ekskomunika, której biskup pomimo kodeksu pruskiego nie może odwołać.

*Spenersche Ztg.* zaś donosi: Na poniedziałkowem posiedzeniu ministerstwa odbyła się przygotowawcza narada nad sprawą biskupa warmińskiego; uchwały żadnej nie powzięto. Dzisiaj 25. minister wyznań przedłoży innym ministrom piśmienny swój wniosek, poczem pod koniec tygodnia ministerjum zbierze się dla wydania uchwały. Ponieważ jednak potrzebne jest przystąpienie do tej uchwały ks. Bismarka i potwierdzenie króla, przeto dopiero za dwa tygodnie będzie można oczekiwać aktu rządowego przeciw biskupowi.

*Agencja Havasa* zapewnia, że układy Francji z Niemcami już są bliskie ukończenia i to z pomyślnym dla stron obu skutkiem; wkrótce Zgrom. nar. zostaną udzielone w tym względzie urzędowe wyjaśnienia. Tak samo piszą i dzienniki berlińskie a również wiedeńskie, kierujące się życzeniami ks. Bismarka.

Naczelny tajny radca rządowy Wagener, udał się do Varzina do Bismarka podobno dla powzięcia zdania co do dalszego postępowania z biskupem warmińskim.

Z powodu ustąpienia z gabinetu ministra robót publicznych Larcy, tymczasowo zastępuje go minister Teissereuc, ale tekę tę ma stanowczo objąć później Wiktor Lefranc minister spraw wewnętrznych, któryby swojej teki odstąpił Kazimierzowi Perier mającemu wrócić do gabinetu.

*Osservatore Romano* donosi, że papież przyjmował jenerałów zakonów religijnych, którzy składali życzenia swoje. Następnie przyjmował stowarzyszenie katolickiej czytelni niemieckiej w Rzymie, do którego na jego życzenia odpowiedział w tych słowach: **Przyjmowałem życzenia wielu dyecezyj w Niemczech, które obchodziły uroczyście przedłużenie mego pontyfikatu publicznemi modłami. Jest to środek wpływania z umiarkowaniem na prześladowców kościoła, których macie w Niemczech.** Stawajcie przeciw nim wytrwale i odważnie, jako też słowem i pismem. Mamy przeto przygotowane i rozpoczęte prześladowanie w Niemczech; mamy naczelnego ministra rządu, który po swoich powodzeniach głównym był ich twórcą; kazaliśmy mu jednak powiedzieć, że tryumf bez skromności przemijającym jest, i że tryumf ducha prześladującego kościół jest największą na świecie niedorzecznością. To samo prześladowanie, jakie cierpią katolicy, sprawi, że tryumf prześladowcy wkrótce ukończonym będzie. **Kazałem powiedzieć temu naczelnemu ministrowi**, że dotychczas katolicy sprzyjali cesarstwu niemieckiemu. **Kazałem** mu powiedzieć, że zawsze **odbierałem** od biskupów katolików ciągłe sprawozdania, w którym mi zawsze oświadczali zadowolenie swoje z serdecznego obchodzenia się z nimi rządu i z wolności przyznawanej kościołowi, dodając, że sam także rząd zadowolony jest z katolików. Papież pyta więc, zkąd to pochodzi, że po tych oświadczeniach mogli się przemienić katolicy w zuchwalców i spiskowców. Papież dodaje: **Kazałem zadać** to pytanie, ale nie otrzymałem odpowiedzi i żadnej nie otrzymam, gdyż prawdy odeprzeć niepodobna. Nakoniec rzekł jeszcze: Bądźcie ufni i w zgodzie; albowiem oderwie się kamień jakiś z góry i zburzy stopy olbrzyma. Jeżeliby za wolą bożą inne jeszcze prześladowania miały powstać, to kościół nie zna trwogi; owszem wzmacnia się i oczyszcza, gdyż w kościele są takie rzeczy, które potrzebują się czyścić, a lepiej jest, gdy oczyszczone będą prześladowaniem, które od mocnych wychodzi. Czekajmy, co Bóg zarządzi, ale pełni ufności, uszanowania i uległości dla rządu, zawsze jednak nie dla ustaw, które kościołowi przeciwne są.

---

# Kronika Lwowska.

(Przymierze nieba z wyścigami. — Zawody Meteora z Lanschützem. — Festyn ludowy na Strzelnicy. — Arcyksiążę i ubolewanie pewnego żołnierza. — Popisy gimnastyczne Sokoła. — Sprawozdanie o składkach na oświatę ludową.)

Dzięki wyścigom konnym Lwów, który już od niejakiego czasu zaczął przybierać nudną i senną minę, w ubiegłym tygodniu wyprostował się, ożywił i wyprzystojniał. Zakręciły się dorożki, drzemiące dotąd długim sznurem nad Pełtwią, zaczęły głucho turkotać ciężkie karety, hotele nabrzmiały gośćmi, a Jowisz, który stał się najgorliwszym arystokratą, od czasu jak wyrugował starych bogów z ich dziedzictwa, Jowisz odsunął firankę z nieba i wychylił twarz jasną, ze swej loży, chcąc się pokazać także na wyścigach i dać tem niejako zachętę Towarzystwu galicyjskiemu w dalszej pracy nad ulepszeniem chowu koni.

Przykład tak dostojny nie pozostał bez wpływu. Dosyć liczne tłumy wynosiły się na pola Janowskie, aby przypatrywać się rzeczy, uznanej powszechnie za ciekawą. Niczego więc nie brakowało: słońce, konie, publiczność, dżokeje, sportmeny, powozy, płeć piękna i wojskowa muzyka tworzyły obraz wielobarwny i przyjemny dla oka.

Gdyby jednak nie walka Meteora z Lanschützem, to wyścigi nasze, wyznać potrzeba, byłyby potężnie nudne, nie tylko dla tych, których rasa końska mniej obchodzi od ludzkiej, ale wierzę, że nawet i dla największych konilubów. Ale Meteor wynagrodził kilkugodzinne nudy jedną chwilą wielkiego zajęcia, jakie obudził w tłumach. Meteor nie był zwyczajnym koniem, był to delegat wysłany od wszystkich koni galicyjskich, aby się zmierzył stanowczo z przedstawicielem niemieckiego końskiego. Z początku zdawało się, że Meteor pójdzie śladem wszystkich naszych mężów stanu i jak zacznie na potem odkładać stanowczy swój wysiłek, tak z pewnością da się wyprzedzić Lanschützowi. Już tylko szósta część biegu pozostawała, a Meteor był o paręset kroków w tyle; usposobienie publiczności było mniej więcej takie, jak w chwili, kiedy delegacja nasza wraca z Wiednia. Z początku chwaliła Meteora za jego wstrzemięźliwość i umiarkowanie, w końcu przekonała się, że to umiarkowanie było niedołęztwem, gdy w tem Meteor, jakby przeczuwając, co o nim sądzą, wytęża się jak strzała, w kilkanaście sekund dopędza Lanschütza tuż przed samą metą i przy mecie o pół konia naprzód się wysuwa. Zapał publiczności, okrzyki: niech żyje Meteor rodak! i inne objawy radości zanotowane już zostały przez lwowskich annalistów i podane pamięci następnych pokoleń.

Bohaterami ubiegłego tygodnia były konie; ludziom się daleko gorzej wiodło. Scigający się do mety ministerjalnej na arenie wiedeńskiej Stańczyk utknął, i nic mu nie mógł poradzić zwinny masztalerz, pragnący co prędzej dla ulżenia w biegu odciąć ciężar rezolucyjnych artykułów, do siodła przytroczonych.

Ale odwróćmy oczy od ścigających się koni i ludzi na przedmiot trochę wdzięczniejszy. We środę na Strzelnicy był wielki festyn na dochód zakładu świętej Teresy. W namiotach, przy stołach zastawionych fantami i bukietami mnóstwo pań pięknych czekało na mnóstwo dobroczynnych przez grzeczność gentlemenów, aż ostani jednak niezbyt licznie pospieszyli na wścig dobroczynności, i gdyby nie hojność aryksięcia, który podobno za trzysta guldenów nakupił losów fantowej loterji, kto wie jakby św. Teresa wyszła na tym interesie, czyby nie musiała coś jeszcze dołożyć do tego festynu na swoją korzyść urządzonego.

A propos arcyksięcia mówiono mi, że sfery wojskowe są mocno poruszone jego przyjazdem. Poruszenie to w niższych sferach wojskowych, od kaprala na dół, objawia się wielkim przestrachem. Niedawno jeden żołnierz opowiadał, że musi bardzo wiele znosić „k u n i r a d y c z e r e z t o h o e r c h e r c o k a, s z o t o m a j e p r y i h a t y". Powiadał: że „kapral uczyli" ich jak się mają obchodzić z tym arcyksięciem. Między innemi uczył ich jak się zachować mają będąc na głównej strażnicy w razie ukazania się arcyksięcia, a mianowicie, że w tym wypadku stojący na „sznurpoście" żołnierz ma zawołać dwa razy „gweraus". Skończywszy prelekcję, kapral kazał żołnierowi stanąć na „sznurpoście", a sam miał predstawiać niby przychodzącego arcyksięcia. „Ja stoju, aż tu pan kapral ide, a tak sia stwlaje jak jaki princ. Jak wże do mene pryjzow, to ja zakryczaw „dwa razy gweraus", a pan kapral mene za uszy, za wołosie. Aż ja ne znaju, za szczo to było, bo bihme ła befel, szczo jak win pryjde, to treba zawoaty dwa razy gweraus."

Podczas, gdy na dole panie zajmowały się rozprzedażą loteryjnych biletów, kwiatów, ciast i cukrów, na górze odbywały się popisy szkoły gimnastycznej „Sokoa". Była to prawdziwa przyjemność patrzeć na dziarskich chłopaków, z jakim zapałem wspinali się po sznurach, drągach, czynili rozmaite ewolucje gimnastyczne, które zapewne same w sobie nie były czemś nadzwyczajnem i nieporównanem, dawały przecież dowód, że młodzież ucząca się gimnastyki w „Sokole", rozwinęła już znacznie siłę muskularną i zręczność. Niewielka publiczność z prawdziwem zadowoleniem przypatrywała się tym popisom młodego pokolenia, trochę przecież więcej treści mającym od wiatrogonnych popisów końskich.

Ze względu na festyn ludowy, który ma się dziś odbyć w ogrodzie Jezuickim na korzyść oświaty ludowej, wartoby i tu powiedzieć słów kilka o stanie, w jakim się znajduje ta pierwszorzędna dziś sprawa kraju. Niedawno wpadło mi do rąk sprawozdanie głównego komitetu. Bardzo tam ciekawe są rzeczy, zalecam wszystkim wczytywać się pilnie w te spisy, które staną się kiedyś nader ważnym dokumentem historycznym, a i dziś dają bardzo szczegółową statystykę szczerego patrjotyzmu. Statystyka ta naucza, że wszyscy ci, co tak gorliwie zajmują się wychowaniem koni, do wychowania ludu dotąd niczem się nie przyczynili, a z drugiej strony pokazuje, że potrzeba oświaty zaczęła przenikać już do warstw najniższych, i gdzie tylko umiejętnie i ochoczo zabrano się do zbierania składek, tam z drobnych, ale licznych datków spore już potworzyły się sumy. Po za Lwowem największą gorliwością odznaczały się powiaty: Stanisławowski, Tarnowski, Tarnopolski i Grodecki. Pewien hrabia, który wydał pięćdziesiąt tysięcy guldenów na umeblowanie jednego pokoju, nie dał ani grosza na oświatę ludu, a bezwątpienia rozgniewałby się, gdyby mu powiedziano, że jest darmojadem w społeczeństwie.

---

# Z lwowskiej Rady miejskiej.

Onegdajsze posiedzenie Rady zwołanem było umyślnie w zamiarze dokonania wyborów przerwanego w pozaprzeszły czwartek, lecz pomimo starań przewodniczącego i tą razą nie udało się dopiąć celu: posiedzenie zwołanem było na 6tą godz., otwarło się o 7, a już o $8^1/_2$ nie było kompletu, więc nie tylko nie można było wybrać zastępców do Wydziału, lecz nie zdołano nawet przeprowadzić do końca zamianowania wszystkich potrzebnych członków wydziału.

Rezultat wyborów był w dniu tym następujący:

a) do delegacji wybrano 2 członków a mianowicie panów Reisa i ks. Zabłockiego, co z 18-ma wyznaczonymi w przeszłym tygodniu, daje potrzebną liczbę 20 delegatów. Imiona tych 18-stu pierwszych delegatów są następujące: Dombrowski, Dymet, Halski, dr. Hofman Kornel, dr. Kohn, dr. Madejski, Miączyński, Moszczański, dr. Rieger, Rucker, Schumann Jan, dr. Semil-

ski, dr. Sermak, Simon, Szemelowski, Wieczyński, dr. Zucker i nakoniec Żaak;

b) na zastępcę wice-prezydenta, z łona powyższych delegatów obranym został dr. Madejski;

c) na członków wydziału zdołano wybrać tylko 6, na 10ciu potrzebnych; większość głosów padła na następujące osoby: Hofmann Maurycy, Wild, Wolski, Błotnicki, Czerkawski i Gubrynowicz.

Trzeba więc będzie jeszcze 4 wybrać oprócz 10 zastępców — co może się nareszcie uda szczególnie gdy przyszłe trzecie zgromadzenie Rady umyślnie ku temu zwołanem zostanie.

Przed rozpoczęciem wyborów p. Południewski podał naglący wniosek w przedmiocie zastąpienia dawnemi sekcjami teraźniejszego Wydziału.

Wniosek ten i motywa jego, w dosłownem brzmieniu są następujące:

„Teraźniejszy ustrój Rady miejskiej okazuje się bardzo wadliwym i niedokładnym w tym względzie, że bardzo znaczna część radnych, niebędących członkami Wydziału Rady miejskiej, nie ma w tejże żadnego zajęcia oprócz brania udziału w miesięcz. walnych zgrom., skutkiem czego interesa gminy nie doznają od Rady miejsk. należytej opieki i marnują się siły, których z niemałym pożytkiem dla dobra miasta użyćby można było."

„Powtóre, chociaż niektóre przedmioty, jak dochody niestałe, dobra, realności itd., oddane są pod zawiadywanie osobnym stałym komisjom z grona Rady miejskiej wybranym, to inne niemniej ważne działy czynności, jak szczególnie sprawy budownicze, stanowiące większą połowę rocznych wydatków gminy, pozostawione są bez nadzoru i kontroli reprezentacji miejskiej."

„Z tych więc względów Rada miejska stanowi dla poszczególnych działów spraw, stałe poniżej wymienione sekcje, jako to:

1. Sekcję (czyli komisję) dla spraw organizacyjnych Rady i urzędów miejskich z 7-miu członków.

„2. Sekcję skarbową dla spraw kasowych i operacji finansowych, tudzież zarządu majątkiem nieruchomym, tj. dla dóbr i realności z 25-ciu członków."

„3. Sekcję dla wszelkich spraw budowniczych z 25-ciu członków."

„4. Sekcję dla spraw sanitarnych z 18-stu członków."

„5. Sekcję dla spraw szkolnych, kościelnych i dobroczynności z 15 członków, nareszcie

„6. Sekcję dla dochodów niestałych z 7 członków."

„Żaden radny nie może być członkiem więcej jak jednej sekcji."

„Każda sekcja będzie w mocy niektóre sprawy swego zakresu stanowczo załatwiać z tem, aby czynności te swoje pełnej Radzie przedkładała."

Wniosek ten poparty potrzebną liczbą radnych, odesłano do Wydziału.

# Kronika.

## — Kurjerek lwowski.

Pozawczorajsze wyścigi konne nie zwabiły już tak tłumnie publiczności jak wtorkowe, chociaż i we czwartek pogoda dosyć sprzyjała i nie było takiego gorąca jak we wtorek.

Biegów było znowu pięć, lecz już mniej były ciekawe, bo do drugiego biegu o 500 złr. nagrody stanął tylko „Misio" pana Kaliksta Ochockiego, a do ostatniego biegu (Steeple Chase) stanęła tylko „Elektra" p. Jana hr. Tarnowskiego z Dzikowa, pod jeźdźcem panem Tuczyńskim i wzięła nagrodę koło 600 złr.

W pierwszym biegu o nagrodę dam biegały „Sygnał" hr. Stefana Zamojskiego, pod jeźdźcem, panem Józefem Borowskim i „Kukułka" hr. Tarnowskiego z Chorzelowa pod jeźdźcem p. Tuczyńskim. Pierwszy stanął u mety „Sygnał". Meta była 1 mila angielska.

W trzecim biegu o nagrodę rządową w kwocie 300 dukatów stanęło z 8 mianowanych koni 6. Przed rozpoczęciem biegu spłoszyły się konie trzy, zrzuciły jeźdźców a Westa hr. St. Zamojskiego, tak nieszczęśliwie spiąwszy się przewaliła się o słup, iż pokaleczyła i zgniotła jeźdzca. Wyszukano dla niej innego dżokieja i ten na niej odniósł zwycięztwo nad „To ona" i „Hazardem" hr. Tarnowskiego z Dzikowa, „Przekorą" hr. Tarnowskiego z Chorzelowa, „Protection" i „Dywidendą" pana Kaliksta Ochockiego. Drugim u mety stanął „Hazard".

Bieg czwarty pobitych tego roku koni z metą 965 sążni. Stanęły do biegu „Detonomia" z Chorzelowa, „Dewotka" Kaliksta i „Dumka" Józefa Ochockiego. Zwyciężyła „Dewotka" i wygrała 310 złr.

*Dziennik Polski* umieścił owe zapowiedziane sprawozdanie fachowego chirurga, który sprobowawszy i aleopatji i homeopatji, teraz probuje szczęścia w gimnastyce. Zostawiamy kierownikowi szkoły gimnastycznej „Sokoła" dr. Wenantemu Piaseckiemu, najznakomitszemu specjaliście w nauce gimnastyki w całej Polsce, który lat kilkanaście gimnastyce poświęcił, odpowiedź i sprostowanie wszystkich fałszów, które popisał. Tu tylko nadmienimy, że podczas gdy na popisie forturnerzy tylko w ostatnim kwadransie popis odbywali, reszta zaś uczniów przez całe 7 kwadransów, ów chirurg, właściciel innego Zakładu gimnastycznego pisze, że tylko forturnerzy odbywali popis. Podczas gdy w szkole „Sokoła" większa połowa czasu z każdej lekcji obracana bywa na wolne ćwiczenia, ten chirug aleohomeopata pisze, że wolne ćwiczenia są zaniedbane. Na drugim popisie tylko 145 uczniów „Sokoła" było, lecz przyczyną był za krótki czas od postanowienia odbycia w środę popisu. Nie było czasu wszystkich o popisie zawiadomić. Z tych 145 wszyscy zdawali popis.

Lecz prosilibyśmy pana chirurga, aby wyprowadził raz na popis swoich uczniów. Dopiero wtedy pokaże się, co to za szkoła jego!

Z przyjemnością donieść możemy lubownikom sceny, że subskrypcja na akcje Towarzystwa przyjaciół sceny narodowej idzie bardzo pomyślnie. Obecnie z powodu wyścigów zgromadzona szlachta wzięła w subskrypcji bardzo żywy udział. Przeszło 1.000 akcji już jest subskrybowanych. Również i miejscowi zapisują się licznie na akcje. Jest już bardzo uzasadniona nadzieja, że ukonstytuowanie Towarzystwa bardzo szybko przyjdzie do skutku. Komitet wybrany przez akcjonarjuszów do agitowania za subskrypcją, zajmuje się tą sprawą bardzo energicznie.

Pewna pani, małżonka urzędnika, kupując w sklepie starozakonnego kupca sukno, po zapłaceniu ugodzonej kwoty 5 złr., spostrzegła jakieś wady w gatunku sukna. Przedstawiwszy rzecz kupcowi, zamiast zadośćuczynienia otrzymała od tegoż obelżywe słowa — a ostatecznie ze sklepu wytrąconą została, bez zwrotu pieniędzy. Znieważona niewiasta opowiada mężowi cały wypadek, a ten postanawia żydkowi oddać piękne za nadobne. Posyła służącego do wskazanego sklepu, ażeby sprowadził kupca z postawem czarnego sukna. Gdy ten ostatni nadszedł, urzędnik naprzód zamknąwszy drzwi pokoju, żąda zwrotu 5 złr. zatrzymanych jego żonie, a potem satysfakcji za obrazę honoru swojej żony; zważywszy jednak, że takowej z braku świadków nie ma nadziei osiągnąć w drodze procesu, bierze się do skóry kupca i aplikuje mu także bez świadków kilkanaście serdecznych razów zawiędłym cybuchem. Wet za wet — a teraz kwita szan. obywatelu, zakonkludował egzekutor. Wypadek ten miał miejsce w naszem mieście przed miesiącem.

(*J. T.*) **Teatr.** (Dziewiąty występ pani Heleny Modrzejewskiej. „Dalila" dramat w 6 odsłonach przez Oktawa Feuillet) Już miałem sposobność w tejże rubryce pisać o Dalili i o grze pani Modrzejowskiej w tej roli. Gra się może doskonalić, sztuka jest niezmienną. O sztuce więc w kilku słowach przypomnę tylko, com dawniej sądził o niej.

W Dalili zmysłowość zagłuszyła wszystkie szlachetniejsze potrzeby i pragnienia serca, a piękność, przebiegłość i znajomość życia uczyniły ją straszną istotą. Do walki z taką amazonką wyprowadzać takiego rycerza, jak biedny Roswein, to daremna próba. Zwycięstwo z góry zapisane, tam gdzie największa energia ma się spotkać z największem niedołęstwem.

Etyka może się także skarżyć na Feuilleta. Jeżeli niedołęstwo ginie, na co się użalać trudno, czyż niegodziwość nie ma doczekać się słusznej kary, własnych owoców, straszliwej próżni wewnątrz, i pogardy ludzkiej na zewnątrz? Czyż Dalila wiecznie ma sama odpychać kochanków, a nigdyż nie nadejdzie chwila, w której ją kochanek odepchnie?

Dalila należy do najlepszych ról pani Modrzejowskiej. Charakter kobiety dumnej, przebiegłej, znudzonej i w zmysłach szukającej tylko zadowolenia przeprowadziła artystka od początku do końca z konsekwencją, której nic zarzucić nie potrafię.

Wytworność ruchów, właściwa artystce, znalazła tu szerokie pole do popisu. Za to dwie inne panie wielkiego świata wyglądały dość niepocześnie przy księżnej Falconieri. Najlepszą radą, jaką im dać można, jest, aby ruszały się i chodziły jak najnaturalniej, i nie wyobrażały sobie, że księżniczki uczą się inaczej chodzić, niż zwykłe śmiertelne istoty.

Panu Ładnowskiemu nie udał się Roswein. Zrobił on z Rosweina, który i tak w gruncie jest niedołężnym, takiego nieszczęśliwego i trzęsącego się poetę, że odjął resztkę sympatji, jaką widz może czuć dla niego. Potrzeba także zrobić ogólną uwagę panu Ładnowskiemu, że deklamacja jego przybiera czasem ton nadzwyczaj jednostajny i nużący. To zawieszanie się na ostatniej zgłosce, i przyciskanie wyrazów, przy czem głoski *s* i *c* zdają się syczeć, sprawia bardzo niemiłe wrażenie.

Ze scen, które dosięgały wysokości talentu pana Ładnowskiego, potrzeba wymienić scenę z Carniolim w pierwszym akcie, a przedewszystkiem, kilka chwil ostatnich w scenie z Dalilą w akcie drugim.

Po pani Modrzejowskiej palma powodzenia należy się panu Królikowskiemu. Odegrał on rolę Carniolego z nadzwyczajną swobodą, spokojem i elegancją; nie widać w nim było ani zwykłych stereotypowych ruchów, ani stereotypowego uśmiechu. Grał naturalnie, spokojnie, rozumnie, wprawiał w podziwienie widzów, którzy po kilkakroć wywoływali artystę i dobrze zasłużonemi okryli go oklaskami.

Niewielką rolę sentymentalnej, jasnowłosej Marty odegrała panna Deryng z właściwym sobie wdziękiem. Za to p. Linkowski przedstawiał ojca Marty jakby poomacku, nie wniknął zupełnie w swoją rolę, która, jak się zdaje, nie jest wcale dla niego. Pani Doroszyńska była, jak zwykle, wyborną subretką.

**Opera.** (Dokończenie sprawozdania o przedstawieniu Rigoletta.) Pan Cieślewski w roli księcia umiał się znaleść stosownie do roli grą i spiewem pomimo tego, iż są znawcy, którzy dlań tylko role tragiczne za stosowne uznają. Ze wszystkich ról rola księcia tylko jest lżejszą, rzec można salonową; dlatego nie potrzeba nigdzie spiewowi nadawać charakteru zbyt patetycznego. Pan Cieślewski dobrze zresztą pojął charakter tej partji, i tylko za zbyt dramatycznie odspiewał duet z Gildą. Naszem zdaniem andantino, będące jego wstępem solowym w tym duecie niczem nie jest więcej, jak piosnką niewinną, którą zatem też po pieśniarsku bez nastroju heroicznego odspiewać należy.

Arję i scenę następną odspiewała pani Jakowicka po mistrzowsku; zaiste słów brakuje, aby bliżej określić dobre strony jej spiewu. Chór po tej arji następujący był bardzo dobrze wykonany, w czem nie czyja inna zasługa, jak dyrektora chóru, pod którego zarządem takowy pozbył już się dwóch znacznych błędów, tj. braku energii w wykonaniu, pochodzącego z niezachowywania akcentów rytmem wskazanych, i tak rażącego dawniej spadania tenorów, gdyby jeszcze między nich choć jeden głos prawdziwie dźwięczny się dostał, bardzoby to podniosło efekt całego chóru.

Duet Gildy z Rigolettą na salonie księcia był bardzo efektywnie odspiewany, tłomaczenie jednak raziło złą prozodją; jest to bowiem bardzo przykro dla polskiego ucha usłyszeć wyrazy: „spotkałem młodzieńca w kościele" wszystkie akcentowane z madiarska na trzeciej od końca. Podobie raziło tłomaczenie ostatniej spiewki księcia: „Kobieta zmienna jest", gdzie znowu na *ko* akcent przypada; czy nie lepiej by było: „o jak zwodnicze — serca kobierce"? W ogóle we wszystkich operach dotychczas tu dawanych wartoby przejrzeć tłomaczenie dokonane po największej części przez Chęcińskiego, z którego tłomaczeń jedni wnioskują, że nie zna akcentuacji muzycznej, a inni znów, że nie zna rytmu polskiego; z ostatnich zaś przezeń uczynionych tłomaczeń Szuberta widocznem jest, że nie zna i jednego i drugiego.

Bez porównania lepsze są dawniejsze tłómaczenia warszawskie.

We czwartek powtórzono „Normę" z tą nowością, że w roli Adalgizy wystąpiła panna Kwiecińska. O ile z trzech występów, w jakich niniejszy sprawozdawca słyszał tę artystkę, osądzić można, najstosowniejszą by była do ról wesołych, charakterystycznych, podobnych jak Córka pułku, Pazia w Hugenotach, a jeżeli ma dobrze wyrobioną koloraturę, czego z dotychczasowych występów jeszcze poznać nie można, i w partjach romantycznych, koloraturowych.

Szkoła, która pannę K. na artystkę kształciła, nie wyzyskała z jej głosu dostatecznie owego metalicznego dźwięku jaki jej jest właściwy, i niewyrobiła dostatecznej pełności tonu, a przytem zostawiła niezwalczoną jedną manierę, tj. ton nosowy w kilku tonach srednich. Jeżeli spiew panny K. polega li na deklamacji, albo jeżeli tony i sylaby prędko po sobie następują, wtedy giną zupełnie slabe strony jej głosu, a natomiast występują dobre. Ztąd pochodzi, że p. K. w spiewie ciągnionym w Normie nie sprawia tego wdzięcznego efektu, co w wesołym a głównie na deklamacji opartym w Córce pułku.

— **Z festynu ogrodowego** i połączonej z nią loterji fantowej na korzyść Zakładu św. Teresy dla sierót we środę d. 26. czerwca, w ogrodzie Strzeleckim odbytej wpłynęło dochodu 2800 złr. Potrąciwszy od tego taksę urzędowi loteryjnemu 100 złr., koszta urządzenia 100 złr.; pozostało czystego 2600 złr.

Uwiadamiając o tem Szan. Publiczność mam sobie za miły obowiązek wszystkim tym osobom które się do urządzenia tej loterji przyczynić raczyły, szczególnie c. k. kapeli wojskowej pułku br. Jabłońskiego i drukarni p. Poremby za okazaną bezinteresowność, niemniej członkom Towarzystwa gimnastycznego Sokoła i Stowarzyszenia młodzieży handlowej najserdeczniejszą wyrazić podziękę.

*J. Sapieżyna.*

— **Sprawozdanie** komitetu założycieli akcyjnego Towarzystwa przyjaciół sceny narodowej z czynności za czas od 28. stycznia do dnia 31. maja 1872.

Po uchwaleniu statutu akcyjnego Tow. przyj. sceny narod. przez zgromadzenie subskrybentów (i dawnych członków Towarzystwa przyjaciół sceny narodowej) odbyte w dniu 28. stycznia b. r., z którego protokół dopiero co odczytany został — rozpoczął komitet z polecenia tegoż zgromadzenia złożony swe czynności zmierzające do celu statutem określonego, jednakże pierwsza trudność jaka w samym początku okazała się była ta, iż nie wszyscy z panów zaproszonych do komitetu przyjęli wybór.

Ażeby trudność tę usunąć, potrzeba było ukompletować się w ten sposób, ażeby wobec pojawiającej się już w samym początku silnej konkurencji o przedsiębiorstwo teatru śp. hr. Skarbka, komitet ten był w stanie również silnie do konkursu stanąć i o przedsiębiorstwo współubiegać się.

Rozliczne negocjacje z osobami wpływowemi, a najlepiej kwalifikującemi się tak na założycieli akcyj. Towarzystwa jak i do współubiegania się o przedsiębiorstwo teatru Skarbkowskiego wobec wspomnianej powyżej silnej konkurencji — kilkakrotnie spełzły na niczem. Tymczasem dzień 10 lutego 1872 jako ostatni do wniesienia oferty do administracji skarbkowskiej o przedsiębiorstwo teatru zbliżał się — a komitetu w pełnej liczbie pięciu — jak tego statut wymaga, jeszcze nie było — dopiero po odbyciu kilkakrotnych posiedzeń szerszej komisji statutowej wytworzył się komitet z pp. Walerjana Podlewskiego, Witalisa Smochowskiego, Augusta hr. Łosia, Antoniego Halskiego, Jana Dobrzańskiego i dr. Adolfa Moszyńskiego, do którego komitetu także i współubiegający p. Stanisław Niedzielski przystąpił.

Komitet więc z osób tych złożony ukonstytuowawszy się, pozbierał potrzebne daty odnoszące się do przedsiębiorstwa teatru, zbadał i obliczył spodziewane dochody i niezbędne wydatki i miarę preliminarza na tych podstawach sporządzonego, po odbytych kilku posiedzeniach udecydował przystąpić do konkursu o przedsiębiorstwo teatru Skarbkowskiego z ofertą 8.200 złr. tytułem rocznego czynszu.

Z powodów, jakie skłoniły komitet do ofiarowania tak wysokiego czynszu, napomkniemy tylko, że mieliśmy wzgląd na okoliczność, iż teatr jest majątkiem sierocińskim, któremu, jako takiemu słusznie należy się przynajmniej 5% od 160.000 jako nominalnej wartości rzeczywistej sali teatralnej z przynależytościami, tudzież że mając cel statutu najgłówniejszy, to jest podniesienie sceny narodowej na oku, uznał komitet za potrzebne w każdy sposób przez postawienie ile możności najwyższej oferty przedsiębiorstwo teatru Skarbka otrzymać, ażeby raz teatr uwolnić z więzów przedsiębiorców prywatnych (dla których teatr wtedy tylko jest dobrym jeżeli im znaczne przynosi korzyści) i ażeby teatr oddać opiece ogółu, któryby nie bacząc na zyski materjalne a chętny do ofiar, nad dobrem teatru i posłannictwem jego sam czuwał i uczynił go nietylko miejscem czczej rozrywki, i środkiem przyjemnego przepędzenia czasu, ale co więcej, aby postawił go na tem stanowisku, iżby wpływał na podniesienie moralności i poprawę obyczajów, iżby ulepszał smak i krzewił patrjotyzm, bo taki teatr stanąć i utrzymać się może tylko ofiarami i poparciem ogółu. (C. d. n.)

— **Mianowania.** Namiestnik mianował kandydata konceptowego, Emila Daszkiewicza, adjunktem konceptowym namiestnictwa.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza** notuje spirytus rafinowany stopień 74, spirytus rafinowany z anyżem stopień 77.

# Ostatnie wiadomości.

Bula papiezka, zatwierdzająca ks. kan. Stupnickiego na gr. kat. biskupstwie przemyskiem, miała już nadejść do Lwowa. We środę rano składali mu gratulacje hr. namiestnik i kanonicy łacińscy.

Uwaga kierujących sfer austro-węgierskich zajęta jest obecnie odwiedzinami, zapowiedzianemi już lub tak jak zapowiedzianemi monarchów zagranicznych na powszechną wystawę wiedeńską, które poprzedza ogromna czynność dyplomatyczna. Główny zastęp monarchów przybędzie w lipcu (roku przyszłego); na ten czas teatr nadworny grać będzie w Schönbrunn, jak artystów zawiadomił jeneralny intendant.

Według najlepszych wiadomości, jakie *Pester Lloyd* podaje, zapowiedzieli już przybycie swoje: car niemiecki, sułtan turecki, szach perski i kedyf egipski; a na pewne są jeszcze spodziewani: car moskiewski i król włoski, nie mowiąc o władcach państw drobniejszych.

# Telegramy Gazety Narodowej.

**Rzym** d. 28. czerwca. Na posiedzeniu senatu podczas rozpraw budżetowych oświadczył minister spraw zagranicznych, Visconti-Venosta, że rząd włoski w porozumieniu z angielskim zawsze opiekował się w Rumunii żydami, i na całym Wschodzie tak postępować będzie.

**Bukareszt** d. 28. czerwca. Rumuński dziennik urzędowy donosi, że według nadeszłych ze Stambułu wiadomości nie zanosi się na konferencję w sprawie rumuńsko-żydowskiej.

**Genewa** d. 28. czerwca. Następne posiedzenie sądu polubownego jutro. Sądzą, że poczną się już regularne posiedzenia.

**Londyn** 28. czerwca. W Izbie wyższej i niższej oświadczyli Granville i Gadstone, iż genewski sąd polubowny odrzucił amerykańskie żądania co do szkód pośrednich, i że Ameryka zgodziła się na to rozstrzygnięcie i swe pretensje co do tych szkód cofnęła. W skutek tego cofnęła i Anglia swój wniosek o odroczenie sądu polubownego na czas dłuższy.

**Przyjechali do Lwowa** d. 28. czerwca.

**Hotel Zorza:** A. hr. Gołuchowski z Łośniowa, F. hr. Mycielski z Krakowa, J. hr. Moszyński z Łośniowa, M. Morawski z Złoczowa, Antonina Węglińska z Polski.

**Hotel Angielski:** St. hr. Borkowski z Uhrynowa, M. Karnicki z Roguźna, L. Winnicki z Wierzbicy, B. Włodek z Wojtkówki, Wł. Laskowski z Dmytrowiec, F. Medwej z Sasowa.

## Pociągi kolejowe na głównym dworcu Karola Ludwika.

(Podług zegaru lwowskiego.)

### Odchodzą

| | | |
|---|---|---|
| ze Lwowa do Krakowa | o g. 11 m. 28 | wieczór. |
| „ „ | „ 5 „ 5 | rano. |
| „ „ | „ 5 „ — | popołud. |
| „ do Czerniowiec | „ 6 „ 47 | rano. |
| „ „ | „ 12 „ 15 | w połnd. |
| „ „ | „ 11 „ — | wieczór. |
| „ do Brod. i Złocz. | „ 6 „ 27 | rano. |
| „ „ | „ 12 „ — | popołud. |
| „ „ | „ 10 „ — | wieczór. |

### Przychodzą

| | | |
|---|---|---|
| Krakowa do Lwowa | o g. 5 m. 57 | rano. |
| „ | „ 9 „ 45 | wieczór. |
| „ | „ 10 „ 50 | rano. |
| z Czerniwiec | „ 10 „ 43 | wieczór. |
| „ | „ 3 „ 58 | rano. |
| „ | „ 3 „ 45 | popołnd. |
| z Brodów i Złoczowa | „ 10 „ 58 | wieczór |
| „ | „ 4 „ 18 | rano. |
| „ | „ 4 „ 3 | popołud. |

## Pociągi kolejo na stacjiwe lwowskiej Podzamcze.

(Podług zegaru lwowskiego.)

### Odchodzą

| | | |
|---|---|---|
| do Brodów i Złoczowa | o g. 11 m. 32 | w nocy. |
| „ | „ 12 „ 26 | w połnd. |

## Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 27. czerwca 1872
godz 2 min. 00 po południu.

**Wiedeń.** Akcje franko austr. 146.50. Węgierskie kredyt. 164.50. Anglo-austr. 328.50. Unionsbank 283.50. Kolei Karola Lud. 244.00. Kolej siedmiogr. 183.00. Kolei połudn. 203.80. Kolej Alfölda 182.00. Kolei Elżbiety 254.50. Kolej lwowsko-czerniow. 163.50. Węg.Nordost. 166.50. Kolei połnocnej 229.50. Kolei Rudolfa 179.50. Węgierska Ostbahn 139.00. Indemnizacje galicyjskie 77.00. Losy z roku 1864 146.00.

**Wiedeń.** Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 193.00 Akcje kredytowe 342.10. Akcje banku anglo-austr. 324.00. Banku obrotowego 215.00. Kolei Karola Ludwika 000.00. Kolei południowej 000.00. Franko-austr. 000.00. Losy tur. 76.90 Akcje banku budow. 120.20. Losy węgier. 108.50. Kolei państwowej 355.00. Banku związk. 343.00 Napoleondor 0.00. Kolei Łupk. 278.50. Rubel rosyjski 1.53. Usposobienie: mocne.

godzina 1 min. 50 po południu.

**Berlin.** Ruble papier. 82 7/8. Akcje kredyt. 207 5/8. Lombardy 123 6/8. Galizier 110 7/8. Kolej państwowa 213 1/4. Rumuńskie 46 1/2. Banknoty austr. 90 3/16. Usposob.:



| Lwów, z Izby handlowej dnia 28. czerwca | płacą zł. wal. a. | żądają zł. wal. a. |
|---|---|---|
| **II. Akcje za sztukę.** | | |
| Kolej gal. Karola Ludwika | 244 50 | 245 50 |
| „ Lwow.-Czern. Jassy | 163 00 | 164 00 |
| Banku hip. gal. z wpł. 60% | 172 00 | 174 00 |
| „ krajow. z wpł. 40% | 66 00 | 68 00 |
| **II. Listy zast. za 100 zł.** | | |
| Tow. kred. gal. 5% w. a. | 82 25 | 82 75 |
| Tow. kred. gal. 4% w. a. | 75 25 | 75 75 |
| Banku hipot. gal. 6% | 89 50 | 90 00 |
| Gal. zakł. kred. włość. | 92 50 | 93 25 |
| **III. Obligi za 100 złr.** | | |
| Indemnizacyjne galic. | 77 00 | 77 50 |
| **IV. Monety.** | | |
| Dukat holenderski | 5 26 | 5 33 |
| Dukat cesarski | 5 30 | 5 36 |
| Napoleondor | 8 88 | 8 96 |
| Pół imperjał rosyjski | 9 00 | 9 15 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 70 | 1 80 |
| Rubel rosyjski papierowy | 1 52 | 1 53 |
| Pruskie bilety kasowe | 1 65 | 1 67 |
| Srebro | 110 00 | 111 00 |
| **Wiedeń d. 27. czerwca** | | |
| **Papiery państwa austr.** | | |
| renta austr. w. a. 5% | 64 40 | 64 50 |
| „ „ srebrem | 72 00 | 72 20 |
| Pożyczka ost. z r. 1839 | 345 50 | 346 50 |
| Pożyczka loter. z r. 1854 | 96 00 | 96 50 |

| | płacą zł. wal. a. | żądają zł. wal. a. |
|---|---|---|
| „ „ „ 1860 | 104 80 | 105 [illegible] |
| „ „ „ 1864 | 146 00 | 146 2[illegible] |
| „ podatk. z r. 1864 | 118 90 | 119 20 |
| Listy zastawne domen. | 120 00 | 120 50 |
| Oblig. indemniz. gal. | 76 50 | 77 20 |
| „ „ bukow. | 75 50 | 76 00 |
| **Akcje bankowe.** | | |
| Anglo-austrjackie | 32[illegible] 00 | 325 50 |
| Centralny bank | 57 00 | 58 00 |
| Kredytowy zakład | 345 0 | 345 10 |
| Franko-Austrjackie | 137 50 | 138 00 |
| Galic. dla handlu i przem. | 000 00 | 100 00 |
| Generalbank | 89 50 | 90 50 |
| Hipoteczny bank galicyjski | 000 00 | 000 00 |
| Krajowy bank galicyjski | 00 00 | 00 00 |
| Narodowy bank austrjacki | 862 00 | 864 00 |
| Vereinsbank | 157 50 | 157 50 |
| **Akcje przemysłowe.** | | |
| Budownicz. Towarz. austr. | 120 75 | 121 20 |
| Borysł. Petrol. Comp. | 00 00 | 00 00 |
| Forstpr. Hand. Gesell. | 31 50 | 32 00 |
| **Akcje kolejowe.** | | |
| Albrechta | 176 00 | 177 00 |
| Alföldzka | 182 00 | 182 50 |
| Karola Ludwika | 244 25 | 244 57 |
| Północna Ferdynanda | 2250 00 | 2256 00 |
| Franciszka Józefa | 217 50 | 218 00 |

| | płacą zł. wal. a. | żądają zł. wal. a. |
|---|---|---|
| Lwowsko-Czerniow. Jassy | 163 50 | 164 00 |
| Rudolfa | 179 75 | 180 25 |
| Siedmiogrodzka | 183 00 | 184 00 |
| Staatsbahn | 358 50 | 359 00 |
| Południowa | 197 25 | 197 50 |
| Tramway wied. | 309 50 | 310 00 |
| Łupkowska | 166 25 | 166 50 |
| Węgierska północno wsch | 13[illegible] 50 | 139 00 |
| „ wschodnia | 177 25 | 177 50 |
| **Listy zastawne.** | | |
| Galic. bank hipoteczny 6% | 89 60 | 89 90 |
| Bank włościańsk. galicyjski | 92 60 | 93 00 |
| Tow. kred. ziem. gal. 4% | 74 75 | 75 25 |
| „ „ „ 5% | 83 00 | 83 00 |
| Bank nar. austr. 5% m. k. | 92 50 | 92 70 |
| „ „ 5% w. a. | 00 00 | 00 00 |
| Bodencredit w srebrze 5% | 104 00 | 104 50 |
| „ w. a. 5% | 88 75 | 89 00 |
| **Kol. obl. z pier. 5%** (wol. od p. d., prc. srebr.) | | |
| Albrechta | 93 00 | 93 25 |
| Alföldzka kolej | 94 40 | 94 70 |
| Ferdynanda północna | 103 75 | 104 25 |
| Karola Ludwika dawn. | 105 25 | 105 75 |
| „ „ z r. 1867 | 101 75 | 102 25 |
| Lwów.-Czern.-Jas. z r. 1867 | 91 00 | 91 50 |
| „ „ „ III em. | 86 00 | 87 00 |

| | płacą zł. wal. a. | żądają zł. wal. a. |
|---|---|---|
| Rudolfa | 97 80 | 98 20 |
| Siedmiogrodzkiej | 93 30 | 93 60 |
| Południowej kolei | 114 05 | 114 50 |
| Państwowej kolei | 127 00 | 127 50 |
| (10% podat. prot. srebr.) | | |
| Czeska zachodnia | 91 50 | 92 00 |
| Elżbiety nowa | 000 00 | 000 00 |
| (10% podat., prot. w. a.) | | |
| Elżbiety dawna | 91 00 | 91 75 |
| Ferdynanda północn. m. k. | 90 00 | 90 50 |
| „ „ w. a. | 86 25 | 86 50 |
| **Papiery loteryjne** | | |
| Losy Zakładu kredytowego | 190 75 | 191 25 |
| „ Rudolfa | 14 50 | 16 50 |
| „ Stanisławowskie | 24 00 | 26 00 |
| „ Keglevich | 16 50 | 17 00 |
| „ hr. Palfy | 28 50 | 29 00 |
| „ ks. Salm | 40 00 | 41 50 |
| „ hr. St. Genois | 31 50 | 32 50 |
| „ ks. Windischgrätz. | 23 00 | 25 00 |
| „ Waldstein | 21 00 | 22 00 |
| „ ks. Klary | 38 50 | 39 50 |
| **Dewizy** (3-miesięczne.) | | |
| Hamburg 100 mark. b. | 82 20 | 82 30 |
| Paryż 100 frank. | 43 70 | 43 75 |
| Londyn 10 ft. szter. | 111 75 | 111 9[illegible] |
| Frankf. 100 zł. ol. w. p. N | 93 80 | 94 00 |

1870 9—?




**Prawdziwem miejscem** do kupienia

## najlepszych zegarków

**po najtańszych cenach**, jest fabryka zegarków

# FILIPA FROMM

**Rothenthurmstrasse Nr. 9, naprzeciwko Wollzeile, w Wiedniu.**

Wszystkie zegarki na sekundę zregulowane, sprzedają się z 5 letnią gwarancją.

Tylko 17 lub 18 złr. prawdziwy angielski dobrze w ogniu pozłocony srebrny chronometr, z podwójną kopertą, pięknie emailowany, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem.

Tylko 14 lub 17 złr. prawdziwy angielski srebrny chronometer z pojedyńczą kopertą, ze szkłami kryształowemi, z łańcuszkiem i medalionem w szkatułce.

Tylko 19 lub 20 złr. srebrny remonter bez kluczyka do nakręcania szkłami kryształowemi w pięknej szkatułce drewnianej.

Tylko 8 lub 10 złr. prawdziwy angielski cylinder, na 6 kamieniach, szkło kryształowe z łańcuszkiem ze złota talmi, szkatułka skórzanę, i z pisemną gwarancją na 5 lat.

Tylko 14 lub 18 złr. prawdziwy angielski Prince of Wales, remonteur najsilniejszego kalibru, ze szkłami kryształowemi, werk z niklu osadzony w prawdziwem złocie talmi. Te zegarki mają przed innemi te zalety, że się nakręcają bez kluczyka. Do każdego zegarka dodaje się łańcuszek ze złota talmi a medalionem i gwarancją.

Tylko 12 złr. zegarek osadzony w złocie talmi z podwójną kopertą, savonette, do odskakiwania, szkła kryształowe, werk z niklu, z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem, szkatułką skórzaną i gwarancją.

Tylko 28 do 34 złr srebrny anker, remonter do nakręcania bez kluczyka, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem.

Tylko 15 lub 20 złr prawdziwy srebrny anker, ze szkłami kryształowemi, z pięknym łańcuszkiem i medalionem,

Tylko 12, 15, 18 złr. srebrny zegarek damski, ze szkłami kryształowemi, miniaturowy, dobrze pozłocony wraz z łańcuszkiem na szyję, wszystko w szkatułce.

Tylko 16, 18, 20 złr. taki sam z podwójną kopertą i łańcuszkiem.

Tylko 18 lub 20 złr. srebrny cylinder damski, dobrze pozłocony.

Tylko 22, 25, 30 złr. złoty zegarek damski, ze szkłami kryształowemi i łańcuszkiem na szyję.

Tylko 40 lub 48 złr. złoty zegarek damski z dyamentami i łańcuszkiem na szyję.

Tylko 60 lub 70 złr. Takie same z podwójną kopertą.

Tylko 75 lub 100 złr. złote remontery damskie z pięknym łańcuszkiem na szyję.

Tylko 70, 80, 100 złr. złote remontery męzkie z pięknemi łańcuszkami na szyję.

Tylko 90 lub 120 złr. Te same z podwójną kopertą.

Tylko 200 lub 400 złr. złote chronometrowe remontery ze szkłami kryształowemi.

**Srebrne łańcuszki** po zł. 2·50, 3, 4, 5, 6, 7, 10 do 12.

**Złote łańcuszki** po zł. 18, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80, 90, 100.

**Budziki** z zegarem 7 złr.

**Budziki** z zegarem, które przy biciu zaświecają świecę 9 złr.

**Zegary** ścienne z obrazem, grające 2, 3 lub 4 kawałki po złr. 70, 80, 90.

**Zegary pendułowe** grające 2 3 lub 4 kawałki po zł. 80, 100, 120.

**Pozytywki** grające 2, 4, 6, 8 kawałki po łrz. 15, 35, 55, 75.

**Albumy na fotografie** z muzyką zł. 8, 10, 12 15.

**Tabakierki** z muzyką 7 zł. 50 ct.

**Szkatułki na cygara** z muzyką 18 zł.

**Necessery damskie** z muzyką 15 zł.

**Zegary pendułowe własnego wyrobu z 5lętnią gwarancją:**

Codziennie do nakręcania 10, 11 12 zł.
Co 8 dni do nakręcania 16, 17, 18, 19, 20, 22 zł.
" " " " bijące całe i pół godziny po zł. 30, 33, 35.
" " " " bijące ćwierć godz. 48, 50, 55 z.
Regulatory miesięczne 28, 30 32 zł.
Zegary kantorowe 10, 15, 20 zł.
Zegary do kawiarń 15, 25, 30 zł.

## Wielki warsztat do reparacyj.

Stare zegary, poczęści drogie pamiątki familijne, przyjmują się do reperacji. Ceny za reperacje z 5letnią gwarancją po zł. 1.50, 3, 5 do 10 zł.

## Jedyny i wyłączny skład

prawdziwych angielskich zegarków E. i E. Emanuel w Londynie.

Zumianowanego liweranta Jej królewskiej Mości Wiktorji, król. mości księcia Wales i księcia Edynburgu, Jego Mości Sułtana i króla Portugalji.

## Listowne zlecenia

załatwiają się za pobraniem pocztowem lub za nadesłaniem gotówki w 24. godzinach

Na żądanie mogą być wysłane zegarki lub łańcuszki do wyboru za pobraniem należytości, a za niekupione zwrócona będzie kwota,

Ceny naszych wyrobów są niższe od wszystkich, a nadto nasze urządzenie przoduje wszystkim podobnym zakładom.

**Wszystkich**, którzy nowe zamienić sobie życzą **Wszystkich**, którzy stare na nowe zamienić sobie życzą.
**Wszystkich**, którzy liche za dobre zamienić sobie życzą, uprzszamy udawać się do nas.

Stare złoto i srebro, jakoteż papiery państw. przyjmują się po cenach wedle kursu dziennego.

Uhren-Fabrik

## Ph. Fromm,

**Rothenthurmstrasse 9, WIEN.**

### Ostrzega się przed matactwem!

Niedawno ogłosili kupcy zabawek dziecięcych i bazary, nadając sobie tytuł fabrykantów zegarków, sprzedaż zegarków lichych i bezwartościowych, jako prawdziwe angielskie. Skargi, które nas dochodzą, powodują nas ostrzedz Szanowną Publiczność a tem samem uchronić ją od szkody.

---

**Pokój** duży frontowy, z osobnym wychodem, w bardzo pięknem położeniu, w śródmieściu, jest z zupełnie nowem umeblowaniem i fortepianem Streichera, każdej chwili do wynajęcia.

Bliższa wiadomośc w handlu p. **Jana Kleina**, rynek. 2677 1—1

2636 **Lokaj** 1—1

obeznany dokładnie z wszelkiemi domowemi interesami, mogący się wykazać dobremi świadectwami, poszukuje umieszczenia na prowincji. Wielm. chlebonawcy raczą się listownie zgłosić pod lit. **J. Z. N. 28**, p. rest. Lwów.

## Oliwę z owoców oliwnych

prawdziwą i niefałszowaną do smarowania wszystkich delikatniejszych maszyn gospodarczych i innych. 2470 2—3

## Oliwę i tłuszcz

do smarowania grubszych części przy maszynach, poleca po cenach najtańszych i przesyła na życzenia do każdej miejscowości

**O. T. Winkler**
we Lwowie.

## EAU TONIQUE



Pa DICQUEMARE,
**chemika w Paryżu i Rouen.**
Wzbudza porost włosów.
Zapobiega śiwiznie.
Spędza łupież na głowie.

2381 3—24

Skład we Lwowie w aptece p. **Mikolasch**, i w handlu galanter. **Kamila Strzyżowskiego** w Brodach w apt. p. **Kullak** i w głównych składach perfum.

## 2.400 sztuk dębów

od 15tu do 30.u cali przeciętnej grubości. $\frac{1}{2}$ mili od budować się mającej linji kolei żelaznej Zagórzańsko-Grybowskiej, jest w **Turzempolu** poczta **Brzozów** do **sprzedania**. 1—3

## PASTYLKI PIERSIOWE

ZE SOKU GŁOWIASTEJ SAŁATY I LAUROWYCH LISCI.

**PP. GRIMAULT & Comp.**

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancji znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie **kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe**. Cukierki te łącznie z Syropem nad fosforanu wapna, używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu (połączonego z odplowaniem i kokluszem.

Dostać można we Lwowie, w składzie materjałów aptecznych, w aptece p. Piora Mikolasch i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera; w Krakowie, w obydwu apt. pp. Józefa Trauczyńskiego i Wiktora Redyka; w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza; w Brodach w apt. p. Michała Kulak i u p. Foanzos; w Warszawie w składach mat. apt. pp. Mrozowskiego Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. 1842 24—24

## Realność

**z wolnej ręki do sprzedania.**

Nr. 462²/₄ (nowy Nr. 1) ulica Berka, składająca się z 4 pokoi, stawku do kąpiel z zimną źródłową wodą, podwórze blisko 800 sążni kwadratowych i źródeł studziennych.

Bliższą wiadomość udziela 2591 3—3

**Isaac Aschkenase,**
*Ruska ulica Nr. 219 miasto.*

## Dentysta-Magister z Wiednia

# M. Grünzeid

ulica Sobieskiego we Lwowie l. 4 gdzie handel p. Jürgensa.

**Wprawia Zęby** po 2 i 3 złr., **Szczęki** po 40 do 60 złr. na sposób amerykański.

**Ból zębów** uchyla szybko za pomocą środków niezawodnych jakoteż plombuje skutecznie i pod gwarancją. 2550 4—8

Popękane lub innym sposobem uszkodzone sztuczne Szczęki nawet z prowincji nadesłane naprawia trwale w przeciągu jednego dnia i odsyła takowe odwrotną pocztą.

L. M. 10303 ex 1872.

**Celem wydzierżawienia**

## Restauracji w ogrodzie miejskim (pojezuickim),

na sześć lat, począwszy od dnia 1. grudnia 1872 r. rozpisuje się na **dzień 30. lipca 1871** ponowną licytację za pomocą ofert pisemych.

Licytacja przeprowadzoną będzie w biurze VII Departamentu Magistratu, gdzie w dniu powyższym **do godziny 12. w południe** oferty należycie sporządzone i w przepisane wadjum za opatrzone złożyć należy. 2568 3—3

Cenę wywołania rocznego czynszu dzierżawnego ustanawia się w kwocie 900 zł. wadjum zaś w wysokości czwartej części czynszu ofiarowanego.

Szczegółowe warunki dzierżawy przejrzeć można w wskazanym biurze w zwykłych godzinach urzędowych.

*Od Magistratu kr. st. miasta*
**Lwów**, dnia 13. czerwca 1872.

---

# FERDYNAND GÓRALSKI

## KRAWIEC DAMSKI

poleca **Szanownej Publiczności** swą nowo otworzoną pracownię, w której się ubiory podług najnowszych francuskich fasonów uskuteczniają.

Przyjmuje także **do tamborowania** żakiety, suknie, baszliki i t. p. ubrania, jakoteż **do karbowania na maszynie** falbanki do sukien **przyszyte lub nieprzyszyte** z wełnianych, jedwabnych i lekkich materyj.

Panienki już wprawne w szyciu krawieckiem przyjmują się w tejże pracowni za odpowiednią honorację. 2554 3—3

*Lwów, ulica Teatralna Nr. 5 na II. piętrze naprzeciw katedry.*

Ktokolwiek by miał jaką pretensję do **Spółki cukierni Pollo** we **Lwowie** lub jej coś do uiszczenia, niech się w przeciągu 8 dni zgłosi do tejże cukierni. 1—?

Wer immer von der **Zuckerbäckerei** des **Pollo & Comp.** in **Lemberg** etwas zu fordern oder an dieselbe zu entrichten hätte, wolle sich binnen 8 Tagen bei derselben anmelden.

## Do pokrycia dachu.

Główny skład najlepszej blachy cynkowej

**po cenach fabrycznych** u 2140 9—?

## Leona Bratkowskiego

we Lwowie, przy placu św. Ducha, ulica Teatralna Nr. 8.



## Płyn restytucyjny dla koni,

*(Restitutions-Fluid)*

**Franciszka Jana KWIZDY w Korneuburgu.**

Jedyny przez Wysokie c. k. władze sanitarne troskliwie rozbierany, a potem przez Jego cesarską Mość Franciszka Józefa I. wyszczególniony wyłącznym przywilejem.

Takowy utrzymuje konia nawet przy największych wysileniach aż do późnego wieku, wytrwałym i rączym i służy osobliwie do wzmocnienia przed i po wysileniu i większych trudach; jest dalej środkiem na sparaliżowanie częściowe, reumatyzm, obrzękłość ścięgni, wywichnięcia i skaleczenia i t. d., co poświadczają z uznaniem: Nadmasztalarnia J. M. królowej Anglii; Dr. Knauert, nadweterynarz wszystkich stajen Jego M. króla Pruskiego; masztalarnia księcia Modeny, Franciszka V. de Este; masztalarnia arcyksięcia Leopolda; sekretarjat księcia Halim; masztalarnia księcia Schwarzenberg; masztalarnia księcia Sapiehy, JO. ks. R. Schwarzenberg; hrabia O'Donnel, c. k. jenerał; hrabia Schönburg-Glauchau; hrabia August Csako; hrabia Sprinzenstein; hrabia Kuhn; podpułkownik Hartmann; O. Demirgian; Habib Bey, Nadmasztalarz J. M. króla Szwecji i Norwegji; Artur Bey, pułkownik ces. ottom. armji; zarząd masztalarń księcia Hohenlohe i księcia Ysenburg; kawaler de Höfern; inspektor Dierkt, W. Buchwald, pierwszy masztalarz w akademji tereziańskiej; Jean Schawel; dalej wiele oddziałów c. k. austrjackiej kawalerji.

Jedna flaszka 1 złr. 40 ct.

**Maść na kopyta końskie**, leczy kruche, łatwo pękające i popadane kopyta i t. p. — Jedna puszka 1 złr. 25 ct.

**Proszek przeciwko gniciu kopyt u koni.** — Flaszka 70 ct.

**Pokarm wzmacniający dla koni i bydła**, pomagający do prędkiego wyzdrowienia wycieńczonych zwierząt, do podniecenia usposobienia i do prędkiego nabierania ciała.

Cena wielkiej skrzyni 6 złr. — Małej 3 złr. — Pakiecik po 30 ct.

**Proszek dla nierogacizny przeciw zapaleniu.** — Cena wielkiego pakietu 1 złr. 26 ct. — Pół pakietu 63 ct.

**Pigułki dla psów** przeciwko psiej chorobie, kurczom, zawrotowi, padaczce, gośćcowi i innym zwykłym chorobom u psów.

**Niezawodny środek prezerwatywny na wściekliznę.** — Cena jednego pudełka 80 cnt

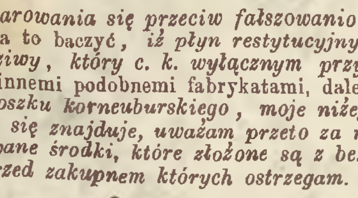
**Środek leczniczy dla drobiu**, przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, pantarek, pawiów i t. p. — Cena paczki 50 cnt.

**Środek przeciw chorobom owiec.** Wielki pakiet 70 ct., mały 35 ct

*Prawdziwe wyroby weterynaryjne są do nabycia:*

We **Lwowie:** Konstanty Iskierski, apteka Piotra Mikolascha, apteka A. Berlinera, apteka Zygmun. Ruckera (dawniej Tomanka) apteka J. Piepesa pod węg. koroną i handel J. F. Kleina Wy i Rissler; w **Krakowie** M. Jawornicki w rynku gł. kam. Kirchmajera. p Józef Jahn, apt. Józefa Trauczyńskiego.; tudzież we wszystkich niemal miastach królestwa Galicji są składy urządzone, które od czasu do czasu dzienniki podają polskie w ogłoszeniach.

**Przestroga.** *Dla zawarowania się przeciw fałszowaniom*, uprasza się na to baczyć, *iż płyn restytucyjny Franciszka Jana Kwizdy jest tylko ten prawdziwy, który c. k. wyłącznym przywilejem odznaczono*, i nie potrzeba go przemieniać z innemi podobnemi fabrykatami, dalej zwraca się na to uwagę, iż na *każdej etykiecie proszku korneuburskiego, moje niżej zamieszczone nazwisko napisane czerwoną farbą się znajduje, uważam przeto za mój obowiązek uwiadomić, że są w handlu fałszowane środki, które złożone są z bezskutkujących i nawet szkodliwych ingredjencji, przed zakupnem których ostrzegam.*



2332 2—2

## Gorzelnika

poszukuje państwo Monasterzyska, któryby umiał wyrabiać prasowane lub suche drożdże na wzór warszawskich.

Zgłosić się listownie **do Zarządu w Monasterzyskach.**

## Eksploatacja gipsu

na wielką skalę może być rozwiniętą w państwie Monasterzyska. Ktoby chciał wejść w ten interes ma na zakupno beczek, złożyć umówioną kwotę. Zgłosić się listownie **do Zarządu dobr w Monasterzyskach.** 2592 3—3

## Pomieszkanie

od 1go lipca **do najęcia** pięć pokoi i kuchnia, na dole, ulica Krasickich Nr. 12. 2635 3—3

---

# OBICIA PAPIEROWE

## STORY i ŻALUZJE

utrzymuje na składzie z fabryki pragskiej pp. **Roberta i Bhda Sieburger**

## J. C. KRZYSZTOFOWICZ

DOM KOMISOWY 2416 8—12

**w Czerniowcach**

Ceny fabryczne, — na żądanie przesyłam kosztorysy i wzory gratis.

# MAGAZYN

## płócien i towarów modnych

pod firmą

# J. Pietrosch i Spółka

dawniej

## J. L. Singer i Spółka

**we Lwowie, przy placu św. Ducha licz. 11 nowa**

poleca swój obficie zaopatrzony

## skład płótna

z najznakomitszych fabryk,

## BIELIZNY STOŁOWEJ

ze słynnej fabryki p. Raymann we Freywaldau,

**ręczników, serwet i serwetek, chustek czysto lnianych do nosa, piki, dymek, shirting, firanek do okien i innych towarów białych.**

**Dywany angielskie i Dywaniki na łokcie,**

Kołdry flanelowe, kapy i serwety gobelen i wełniane,

**Materje na meble** 2602 4—4

ryps, kreton i perkal,

**Chustki i szale wełniane, pończochy i szkarpetki,**

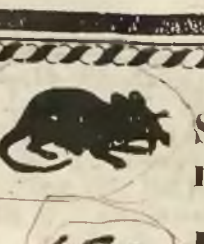
Materje na suknie damskie

jedwabne, wełniane, perkaliki, bareże, muszlinki i t. d. i wszelkie inne towary wchodzące w zakres naszego handlu, także

**Koce białe Gräfenbergskie**

do kuracji hydropatycznej

**po cenach stałych a umiarkowanych.**



C. k. uprz. jedynie pewne i skutkujące

**Środki do wytępienia szczurów i myszy.** Cena puszki blaszanej 1 złr. a. w. 6 puszek 5 złr a. w. 2165 10—16



Nadzwyczaj skutkująca

**Esencja do wytępienia pluskw,**

na mury przy malowaniu, przy malowaniu, trynkowaniu lub czyszczeniu ścian pokojowych, dodaje się do farb malarskich, wapna lub gipsu, a przeto pomaga nietylko do zupełnego wyniszczenia plusk, ale niepozwala na później zagnieździć się takowym. Cena flaszeczki 1 miary 1 złr. a. w. 6 flaszeczek 5 złr. Jedna flaszka wystarczy na średni pokój.



**Osobliwość**, nadzwyczaj pewny i radykalnie skutkujący **proszek do wytępienia szwabów** (karakonów). Cena 1 pakiet 30 ct 6 pakietów 1 złr. 60 ct. 12 pakietów 3 złr. a. w.

Nawet najmniejsze zamówienie załatwia tak podpisana fabryka w Peszcie, jakoteż główny skład w Wiedniu po cenach wyżej oznaczonych, za przesłaniem gotówki lub za policeniem pocztowem.

| | |
|---|---|
| **B. Reiss,** | **General-Depôt** |
| k. u. k. priv. Fabrik chemischer Präparate zur radikalen Ungeziefer-Vertilgung in | bei Herrn |
| **Pest,** | **Wm. MAAGER** |
| Dreikronengasse Nr. 9. | in Wien, Stadt, Bäckerstrasse **Nr. 12.** |

# August Schellenberg we Lwowie

## główny skład dla Galicji

2022 23—24

**sprzedaje**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Prawdziwy angielski Portlandzki cement | beczka | zł. | 17 |
| " " " | " pół | " | 9 |
| Grodziecki Portland. cement | beczka | " | 12 |
| Portlandzki cement | " | " | 11 |
| Belgijskie smarowidło do wozów, 100 funt. | | " | 15 |

# KOLEJ CENTRALNA MORAWSKO-SZLĄSKA.

## KUPON

### od obligacyj pierwszeństwa kolei żelaznej morawsko-szląskiej,

**płatny z dniem 1. lipca r. b.**

wypłacany będzie:

**w Austrji po 7 złr. 50 ct. a. w., w Niemczech południowych po 8 złr. 45 kr. w. p. n., w krajach niemieckich liczących na talary po 5 talarów za sztukę.**

## Kupon od akcyj

z zupełną wpłatą, **zapadający dnia 1. lipca r. b.** wypłacany będzie:

w Austrji po 10 złr. w srebrze,
w Niemczech południowych po 11 złr. 40 kr. w. p. n.,
w krajach liczących na talary po 6 tal. 2 sgr. za sztukę.

**Wypłatę uskuteczniają:** 2664 1—3

w **Wiedniu**, Union-Bank,
we **Lwowie**, galicyjski Bank hipoteczny,
w **Pradze**, czeski Union-Bank,
w **Ołomuńcu**, p. Paweł Premaresi,
w **Opawie**, C. R. O. Schuler,
w **Berlinie**, niemiecki Union-Bank,
w **Berlinie**, p. E. J. Meyer,
we **Wrocławiu**, szląski Bank-Verein,
w **Lipsku**, p. H. C. Plaut,
we **Frankfurcie n. M.**, Bank austrjacko-niemiecki i pp. JJ. Weiller synowie,
w **Augsburgu**, p. JJ. Obermayer.

Też same firmy wypłacają także 5procentowe odsetki roczne od **kwitów interymalnych na akcje**, na które wpłacono po 40%, za ostęplowaniem tychże; a to w kwocie 4 złr. w. a., albo 4 złr. 40 kr. walutą południowo-niemiecką, albo 2 talary 20 sgr. od kwitu.

**Wiedeń**, 19. czerwca 1872.

**Union-Bank.**

---

# DOM ZLECEŃ I SKŁAD NASION

w Krakowie, przy ulicy **Św. Jana l. 292** *wchód od przecznicy*,

otrzymał na skład **Herbatę prawdziwą chińską,**

lądem prowadzoną, funt na złr. w. a. 3. 4. 5. 6. i 8.

Zamówienia rozsyła się jak najspieszniej, począwszy od jednego funta *franco*.

Poszukuje pilnych i rzetelnych Agentów dla Galicji i Bukowiny. 2493 4—4

Otrzymał także świeże

**Ubrania letnie drylichowe,**

złożone z kurtki i spodni po złr. 3 w. a.

**Turpnis** oryginalny **angielski** } na morg 3—3 funty wiedeńskie.
**Rzepę ścierniankę** (Stopellrüben

**Łubin** żółty i niebieski.

**Koński ząb** (kukurudza olbrzymia) na morgę w uprawę rzędową 8—10 garncy. Sadzi się go na od **maja** do końca **lipca**.

# Szkoła jazdy konnej i gimnastyki Leśniewicza,

od 20 lat chlubnie istniejąca, przeniesioną została na ulicę Jagiellońska, (dawniej Jeznicka), w domu Schretterów Nr. 7 o czem zawiadamia się szanowną P. T. publiczność z tem, że rzeczona szkoła odpowiednio do potrzeb czasu posuniętej sztuki jazdy konnej z konfortem i wygodami urządzoną została, w której udzielają się **lekcje jazdy konnej dla dam i dla mężczyzn,** wypożyczają się konie na czas do **jazdy spacerowej,** oraz przyjmnją się wierzchowce do **tresury i na chodowlę** pod warunkami bardzo przystępnemi.

Zarazem zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż wysprzedaję cały mój skład **SKOROPĘDÓW** dwu i trzykołowych z fabryki Armanda po cenach zniżonych.

2554 3—3

## Alojzy Smólski

**lekarz Weterynarji,**

powtórnie dyplomowany przez Szkołę Paryzką Alfort, b. praktykant klinik w siedmiu szkołach weterynaryjnych w Europie; po czternastoletniej praktyce w kraju i we Francji, osiedlił się we Lwowie, przy ulicy Kazimierowskiej, dawniej św. Anny Nr. 37, naprzeciw więzienia Brygidek

Ordynuje codziennie u siebie do 10tej rano i od 2giej do 4tej popołudniu.

Na żądanie wyjeżdża na wieś bez ograniczenia odległości. 2640 2—3

Leczy i odbywa operacje na wszelkiego rodzaju zwierzętach domowych.

**Farby olejne** we wszystkich kolorach tarte i gotowane do malowania dachów, okien, drzwi i innych wyrobów z drzewa. 2469 2—3

**Wodne szkło** (Wzsserglas) ogniotrwałe, do pociągania domów i innych murów, zastępuje także farbę olejną i ma również piękny połysk, jest zawsze w zapasie w niefałszowanej jak naj lepszej jakości u

O. T. Winklera
**we Lwowie.**

## Leczenie elektryczne.

Dr. med. **Załużny,** który od 18. lat trudni się leczeniem elektrycznem i zakład takowegoż w Wiedniu przez 12 lat utrzymywał, mieszka obecnie we Lwowie, w rynku l. 11 i ordynuje tak allopatycznie jak elektrycznnie, codziennie od 10 - 12 i od 3—4 godziny. 2384 6—10

## Rypsy niciane

**na obicie mebli**

w różnych kolorach, świeżo sprowadzoue łokieć 80 i 90 ct.

**Bawełna matematyczna**

do pończoszkowych robót dwu- i trzykolorowa funt złr. 1.60, 1.80, 2., 2.25,

**Bawełna potendorfska,**

**Bawełna angielska**

4 i 6 drutowa (tak zwana Estramadure biała i czerwona,

polecają 2595 3 6

**Hoinkes i Gruchol**
*handel płócien we Lwowie,*
w rynku Nr. 4.

## Zmiana lokalu.

# PAWEŁ EUTELE

rzeźbiarz misternej i historyjnej roboty,

przeniósł swoją pracownię z lokalu p. Gensthalera przy placu Marjackim, **do realności p. Kopetzkiego pod l. 418 starą (8 nową),** *za hotelem Żorża, ulica Akademicka,* **przedtem ulica św. Jana, obok zakładu kąpielowego św. Anny.**

Przyjmuje zamówienia na pomniki z granitu, marmuru szląskiego, które w jak najkrótszym czasie wykończone będą. 2614 3—3

**Kurcze epileptyczne** (padaczkę)

leczy listownie lekarz specjalny dla chorób epileptycznych **Dr. O. Killisch,** teraz **w Hamburgu A. B. C. Str. 28.**
Już setki zupełnie wyleczonych. 2282 7—?

## Wyłączny skład Herbaty

## ANTONIEGO HAŁSKIEGO

Plac Halicki Nr. 2.

Cena **Herbaty** z Anglji za **funt wiedeński** bez opakunku **2, 3, 4. 5** złr. w. a. Herbata zaś karawanowa firmy **P. Orłowa z Moskwy** od **2** złr. **80** ct., **3** złr. **20** ct., **4** do **15** złr. w. a. za funt polski.

Szanowna Publiczność raczy się przekonać o gatunkach tejże. — Przesyłki pocztowe za przekazem jak najspieszniej uskuteczniam.

2510 6—6 **A. Halski.**

## Molla proszki seidlickie.

Te proszki z powodu wypróbowanej swej skutecznosci zajmuja pomiędzy rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce, co stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austrjackiego nadesłane poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastosować w leczeniu *zamulenia* i *zatkania ciała, niestrawności* i *zgadze*, dalej w *kurczach*, *cierpienia nerek*, *nerwowym bolu głowy, uderzenia krwi, reumatycznych afekcjach, hysterji, skłonności* do *wymiotów* i t. p.

**Cena pudełka oryginalnego wraz z przepisem użycia kosztuje 1 złr. a. w.**

## Wódka francuska i sól.

Najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy — uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie ócz, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p. 1896 12 ?

**W flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. a. w.**

## Olej tranowy z wątroby dorsza.

Najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, którego nie należy zamieniać z tranem sztucznie wyrabianym.

Prawdziwy *olej tranowy z wątroby miętusowej* używa się z najlepszym skutkiem w słabościach *piersiowych* i *płucowych, szkrofułach* i słabościach *Rachitis.* Leczy najzastarzalsze cierpienia *podagryczne* i *reumatyczne*, również jak i chroniczne *wyrzuty naskórne.*

**Cena 1 flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. a. w.**

**We LWOWIE apt. A. Berliner, Z. Ruckera, Kleina Wwa, K. Schubuth, F. W. Królikowski**

w *Białej* Reichart, apt.
„ „ Keler, apt.,
„ „ J. Berger
„ *Brzeżanach* Adalb. Kordecki, ap.,
„ *Brodach* Ed. Liska ap.,
„ „ E. Grünnspann, ap.,
„ „ M. S. Francos,
„ *Chodorowie* Z. J. Krynicki,
„ *Czerniowcach* Karol de Chalbazani, ap.,
„ „ Brzozowski,
„ „ Ig. Schnirch,
„ *Dobromilu* A. Grotowski, ap.,
„ *Drohobyczu* Kleczkowski,
„ *Glinianach* Hełm, apt.,
„ *Husiatynie* Teofil Burnatowicz,
„ *Jaworowie* L. Lachowicz, ap.,
„ *Kałuszu* Buchalski,
„ „ Rzaczyński,
„ *Kołomyji* Daw. Kramer.
„ *Krakowie* dr. Sawiczewski, ap.,
„ „ M. Jawornicki,
w *Krakowie* Józef Jann,
„ „ Józef Trauczyński,
„ *Limanowie* Ant. Müller, apt.,
„ *Nowym Sączu* Kosterkiewiczowa, wdowa
„ *Nowym Targu* C. Laur,
„ *Podgórzu* S. Schletinger,
„ *Przemyślu* Gaidetschka,
„ „ E. Machalski,
„ *Rzeszowie* J. Schaitter i sp.,
„ *Skolem* W. Liebesmann,
„ *Stanisławowie* Stecher-Sebenitz
„ *Stryju* K. Krzyżanowski,
„ *Suczawie* E. Botczat,
„ *Tarnopolu* A. Morawetz,
„ „ C. Buchelt,
„ *Tarnowie* W. T. A. Wielogórski,
„ *Wadowicach* F. Foltin,
„ *Zaleszczykach* J. Kodrębski,
„ *Zbarażu* N. Sussermann,
„ *Złoczowie* O. Fadenhecht.

Rzecz prawdziwie dobra nie potrzebuje zachwalania!

Czysto-roślinne pigułki

## American-Pillsby Bôldt

**czyszczące krew.**

Odnowienie pierwiastków, usuwają złe soki, flegmę, pozostałości itp.

Dla osób, których powołaniem jest praca siedząca, są te pigułki bardzo dobre.

Dla kobiet, przeciw zatrzymaniu krwi.

Pudełko (72 pigułek) kosztuje 1 zł. 50 c. za opakowanie 10 ct.

Prawdziwe do nabycia: **we Lwowie w apt. pod srebrnym orłem Zygmunta Ruckera;** w Krakowie w apt. Stockmara, w Peszcie u J. Török i u J. Kozdera, hoher Markt. 12 w Wiedniu.

Uprasza się zwracać uwagę na nazwisko i stempel: Drogouerle A. H. Boldt. Geneve (Suisse). 2506 2—10

## 300 morgów ornego pola

)w zachodniej Galicji lub na Bukowinie), **poszukuje się do nabycia** za gotówkę.

Bliższe porozumienie pod. lit. **W. B.** poste restante Zaleszczyki. 2498 6—6



## F. Kernreuter

Wien, Hernals, Hauptstrasse 115, an der Pferdebahn.

**Kiszki do sikawek ogrodowych i pożarowych, konewki pożarowe i przyrządy do gaszenia pożaru;** wszelkiego rodzaju **pompy, narzędzia studzienne** dla każdej głębokości pod gwarancja. 1912 12—12

Fabryka powyższa utrzymuje jak dotąd skład najlepszych **narzędzi i maszyn pomocniczych** do robót ze żelaza i metalu, narzędzi dla budowniczych, kamieniarzy itp.

Cenniki bezpłatnie.

## Grabie

Howarda do siana, na **drewnianych** lub **żelaznych kolach kutych.**

## Spychacze

do siana;

utrzymuje na składzie

**ARNOLD WERNER**

2457 10—12 *we Lwowie.*

## Zęby i Szczęki

pod wszelkiemi względami podobne do naturalnych, zupełnie przydatne do mówienia i przeżuwania, wstawia bez bólu.

## Ból zębów

usuwa przez ubezwładnienie nerwów, a zęby złotem lub masą do zębów podobną plombuje 2041 11—?

**Dentysta J. WEISS, były asystent dr. Bardacha w Wiedniu.**

Obecnie zamieszkały we Lwowie ulica Halicka, l. 239 naprzeciw katedry.

L. 9698.

## Ogloszenie licytacji.

Na mocy upoważnienia przez Wysoki Sejm w dniu 28. września 1871 r. wydanego, wystawia Wydział krajowy na sprzedaż następujące realności położone w Winnikach pode Lwowem:

1. Budynek, w którym mieścił się browar l. domu 12 z placem i podwórzem obejmującem około 1000□ sąż. powierzchni l. par. 38, 40 i 3573 z wodociągiem. Budynek ten da się przeistoczyć tak na duży dom mieszkalny jak i na fabryke.
2. Spichrz piętrowy l. d. 12 l. pr. 39 z placem około 300 sążni kwadrat. obejmującym.
3. Wozownię murowaną l. d. 12 l. pr. 46, 89, 90 i 3574 — powierzchni 963 sąż. kw.
4. Dom „Zarządcy" l. d. 11 z placem i ogrodem obejmującym 7 morg. 138□ sąż. pod l. pr. 41, 40, 41, 44, 45.
5. Część ogrodu „Zarządcy" l. p. 42, obejmująca 1 morg 278 sąż. kwdr.
6. Część tegoż ogrodu l. pr. 43 mająca powierzchni 1360 sąż. kwdr.
7. Stawek za browarem l. p. 87. Powierzchnia 161 sąż. kwdr.
8. Jatki i rzeźnia l. p. 45, 15, powierzchni 370□ sążni.

Realności pod l. 4 i ogrody pod l. 5 i 6 są oddane w dzierzawę do 31. października b. r. ich nabywcy powinni zatem dotrzymać kontraktów dzierżawnych.

Realności te sprzedaje się tak jak je fundusz stypendyjny posiada bez zaręczenia za powyżej oznaczoną powierzchnię i bez ewikcji.

Za cenę wywoławczą, poniżej której podane oferty uwzględnienia nie znajdą, ustanawia się: 2634 3—3

1. za browar, spichrz i stawek, kwotę 9000 złr. w. a. można jednak każden z tych przedmiotów dzierżawnych nabyć także osobno.
2. za wozownię murowaną z przyległemi gruntami kwotę 2505 złr.
3. za dom „Zarządcy" z przyległemi ogrodami (podanymi powyżej pod l. 4, 5, 6) kwotę 8050 złr. w. a.
4. za jatki i rzezalnią kwotę 1505 zł. w. a.

Oferty z kwitem kasy krajowej na odebrane wadjum wynoszące 10 prcnt ofiarowanej ceny kupna, należy podać w Wydziale krajowym najdalej do 17. sierpnia b. r., w którym to dniu o godzinie 12. w południe ich otwarcie nastąpi w biórze Dep. I.

Ofiarowana cena kupna powinna być wypisana literami, ofertę zaś należy zaopatrzyć należytym stemplem.

Koszta prawne i opłaty rządowe poniesie nabywca.

Wydział krajowy zastrzega sobie prawo zatwierdzenia lub odrzucenia ofert, według swego uznania, poczem wadja dołączone do ofert nie zatwierdzonych zwróci się właścicielom.

**Z Rady Wydziału krajowego.**
**Lwów,** dnia 18. czerwca 1872.

## Na oświatę ludu!

KSIĘGARNIA POLSKA we Lwowie 12. ul. Kopernika, (dawniej Szeroka), wydaje swoim nakładem w polskim przekładzie

# DZIEJE POWSZECHNE

## Fr. Ch. Szlosera,

z którego to wydawnictwa całkowity czysty dochód, mający wynosić **17 tysięcy złr.** a w pomyślnym razie przy większym udziale publiczności przeszło **50 tysięcy,** przeznacza się na oświatę ludu.

**„DZIEJE POWSZECHNE" Fr. Ch. Szlosera** rozpoczną wychodzić w miesiącu lipcu b. r. i nieprzerwanie będą wychodziły po 2 zeszyty na miesiąc aż do ukończenia dzieła. Każdy zeszyt zawierać będzie 6 arkuszy druku czyli 96 stronic dużej 8ki. Cena zeszytu oznacza się na 35 centów tylko!

Przedpłata na całe dzieło z 96 zeszytów wynosi we Lwowie **33 złr. 60 c.** z przesyłką w Austrji **35.52.** W Prusach **24** talary, we Francji **120** franków. Po wyjściu z druku cena będzie podniesioną do **50** zł.

Uprasza się o nadsyłanie przedpłaty na całe dzieło, w ten sposób bowiem wiele ułatwi się wydawnictwo.

Przedpłatę można składać częściowo. Płaci się z góry za ostatni kwartał wydawnictwa i za pierwszy, a następnie w każdym kwartale odnawia się przedpłata z wyjątkiem już opłaconego ostatniego kwartału.

Przedpłata kwartalna wynosi we Lwowie **2 zł. 10 c.** Z przesyłką w Austrji **2.22,** w Prusach **1 tal. 15 sr. g.** We Francji i innych krajach **7.50.**

Uprasza się o wczesne nadsyłanie prenumeraty, abyśmy mogli obliczyć ilość nakładu, a wiele na tem zależy, gdyż dodrukowywanie potem pociąga za sobą osobne koszta.

Prenumeratę przyjmuje się do 1. lipca b. r. 2185 7—30

Prenumeratę nadsyłać należy pod adresem:

**Do Księgarni Polskiej,** 12. ul. Kopernika we Lwowie.

## Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu

## fabryki rumu, likierów i octu

# Juljusza Mikolasza

*we Lwowie, przy ulicy Kopernika, Liczba 1 w podwórzu.*

**Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.**

1944 36—100

## Zmiana lokalu.

Mam zaszczyt donieść wysokiej Szlachcie i szanownej P. T. Publiczności, że mój

**MAGAZYN**

**Towarów jedwabnych i modnych**

od wielu lat przy ulicy Ruskiej umieszczony pod godłem

**„Dziewicy Orleańskiej"**

**przeniosłam do Rynku, obok handlu p. Dymeta.**

Dziękując wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności za położone we mnie zaufanie, upraszam o łaskawe względy i nadal

Uniżona

**Debora Raszkes.**

2541 3—4

| Schottenring 13. |

## Wygrane na giełdzie

osiągają się za **stosunkowo nieznacznemi wkładkami** najpewniej i w najkrótszym czasie

przez

DOM BANKOWY I WYMIANY

# SPIELER & KANTOR

**Wien,** Schottenring 13, **Wien.**

Wszelkie gatunki papierów wartościowych i przemysłowych, losów i monet, kupują i sprzedają się po dziennym kursie.

Wszystkie losy sprzedają się za miesięcznemi **spłatami ratalnemi** pod **najtańszemi warunkami. Promesy** na wszystkie ciągnienia. 2474 13—30

| Schottenring 13. |

Schottenring 13.

Schottenring 13.

Prędkie i niezawodne wytępienie

## SZCZURÓW i MYSZY

za pomocą **trucizny** na **szczury**



odszczególniopej przez Jego Mośc Cesarza Franciszka Józefa I.

**wyłącznym przywilejem.**

Takową dostać można niesfałszowaną: we LWOWIE u pp. *Konst. Iskierskiego, A. Berlinera, Z. Ruckera, P. Mikolascha*, w STANISŁAWOWIE u *Stechera v. Sebenitz*; w KRAKOWIE u p. *M. Jaworskiego*, w TARNOWIE u pp. *Józefa Jahna, H. Koyi.*

**Cena sztuki 50 ct. w. a.** 2339 3 8

Ces. król. uprzyw. galicyjski

# Zakład kredytowy włościański

wydaje we **Lwowie** i przez swoje kasy po powiatach w kraju

## ASYGNACJE KASOWE

**5 procentowe z 10 dniowym terminem wypowiedzenia i**
**6 „ „ 30 „ „ „**

Również nabyć można w zakładzie i w kasach powiatowych

## LISTY ZASTAWNE

zakładu kredytowego włościańskiego

w sztukach po **100, 500** i **1000** złr. wal. austr.

które przynoszą prócz stałych **6%** także i **dywidendę,** a wylosowane będą w przeciągu **lat piętnastu.**

1900 11—? **Dyrekcja.**

# Kantor wymiany banku Lwowskiego

dawniej **O. M. BRAUN**

## sprzedaje najwięcej poszukiwane losy za spłatą ratami,

którym celem urządza **towarzystwa gry**. Uczestnicy w powyższej grze odbiorą w posiadanie oryginalne losy, po spłaceniu przypadających rat miesięcznych; jednak już w ciągu opłaty rat, grają na wszystkie losy towarzystwa gry.

**Szczególnie zalecamy następujące kombinacje:**

1sza grupa **20 losów tureckich** (ciągnienia 6 razy do roku) i 20 póllosów z r. 1864 (ciągnienia 5 razy do roku) na 20 uczestników za opłatą miesięczną po złr. 6.

2ga grupa **20 losów tureckich** (ciągnienia 6 razy do roku) na 20 uczestników za opłatą miesięczną po złr. 5.

3cia grupa **20 póllosów z r. 1864** (ciągnienia 5 razy do roku) na 20 uczestników za opłatą miesięczną po złr. 4.

4ta grupa **20 losów węgierskich** (ciągnienia 4 razy do roku) na 20 uczestników za opłatą miesięczną po złr. 5.

5ta grupa **10 póllosów z r. 1864** (ciągnienia 5 razy do roku) } na 10 uczestników za opłatą miesięczną po złr. 5.
„ „ **10 „ węgierskich** ( „ 4 „ „ „ ) }

6ta grupa **10 losów kredytowych** (ciągnienia 4 razy do roku) na 10 uczestników za opłatą miesięczną po złr. 8.

Wszelkie zlecenia z prowincji najpunktualniej wykonane zostaną i dla dogodności PP. uczestników gry przypadające raty za zaliczką pocztową przesyłane być mogą, w którym wypadku recepis pocztowy za pokwitowanie uważanym będzie.

**Kantor ten kupuje po kursie dziennym wszystkie w dniu 1. Lipca 1872. srebrem płatne kupony.**

**Również kupuje i sprzedaje wszystkie papiery państwowe, kolejowe itp.** jakoteż losy i monety pod najkorzystniejszemi warunkami. 2488 4—?

Wydawca, właściciel i redaktor odpowiedzialny Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.